

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

LUBELSKIE

Rok 1930



Wzmianki o Gp. Jętownickim

Сымоноі бпіе	str. 23
ігереніа	" "
віцесе вігіл.	" "
постарка	" 24
адорача	" 27
выстада	" 29
Сымоноі бпіе	" 86, 87
Ігереніа	" 88
Сыга Ів. Віне	" 91
Сымоноі бпіе	" 133
віздыча	" 163
Сымоноі бпіе	" 172
" " "	" 239
Канфрэ Іах	" 242
павыжэнне Іах	" 249
Сымоноі бпіе	" 272
васніа прат. б. в.:	" 273
Отарці в. Анад!	" 274
адорача	" 275
віздыча Канан:	" 297
выівод	" 306
павыжэд.	" 330

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

**Motu proprio Piusa XI ustanawiające
autonomiczną Komisję dla Rosji, dotąd
podległą Kongregacji dla Kościoła
Wschodniego.**

Od początku pontyfikatu troski Nasze i zabiegi zwróciliśmy ku licznemu narodowi rosyjskiemu, który szczególną przez Nas miłością jest otaczany, ponieważ już bardzo długo znajduje się w nieszczęśliwych i wprost nieludzkich warunkach.

Wśród wielu zabiegów i poczynañ, jakie w tej sprawie czyniliśmy, aby wedle możności nie tylko przyjść z pomocą w nieszczęściu temu narodowi, lecz, co najważniejsze, by zabezpieczyć jego wieczne zbawienie, przedewszystkiem zasługuje na uwagę, co zresztą wszystkim jest wiadome, Komisja dla spraw Rosji, którą ustanowiliśmy w r. 1925 przy Kongregacji dla obrzędów i spraw Kościoła wschodniego, powierzając jej interesy i sprawy Rosjan, mieszkających na ziemi ojczystej, bądź też zdaleka od niej przebywających wśród obcych.

Gdy jednak pilnie i dokładnie rozważyliśmy, że przez te kilka lat liczba spraw i zajęć wspomnianej Komisji i rzeczonyj Kongregacji stale wzrastała i obecnie wciąż wzrasta, dostrzegliśmy, że obecne warunki i sprawy Rosjan w ojczyźnie i poza jej granicami mieszkających, wymagają pilniejszej troski ze strony Stolicy Apostolskiej. Aby więc ta troska, tak rozległa i dobroczynna, była skuteczniejszą i wydatniejszą, dokładnie sprawę rozważywszy, uznaliśmy za właściwe Komisję dla Rosji oddzielić od Kongregacji Wschodniej, z którą dotąd była połączona i uczynić ją samoistną w sprawach powierzonych. To jednak nie przeszkadza, aby między Kongregacją i Komisją istniała nadal łączność pracy i wzajemne okazywanie sobie pomocy, jakiej wymagać będzie natura spraw i narodów, jednej lub drugiej powierzonych.

Na mocy zatem pełni posiadanej władzy Apostolskiej, Motu Proprio oddzielamy Komisję dla Rosji od Kongregacji, z którą

dotychczas była połączona i ogłaszamy ją jako samoistną, nie innej, jak tylko Naszej, władzy podległą. Prezesem jej ustanawiamy Czcigodnego Brata Michała D'Herbigny, tytularnego biskupa Issarliku; wszystkie władze i prawa, jakie mu dotąd z tytułu jej Prezesa przysługiwały, potwierdzamy i nowych, o ile zajdzie tego potrzeba, udzielimy.

To, co zostało w tem piśmie Naszem Motu Proprio postanowione, ma być za ważne i zdecydowane uznane bez względu na jakiegokolwiek inne przeciwne rozporządzenie.

Dano w Rzymie u św. Piotra, dnia 6 kwietnia 1930 r., Pontyfikatu Naszego dziewiątego.

Pius Papież XI.

Breve Apostolskie na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

„Ukochany Synu, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Prorocze słowa Chrystusa Pana: „a ja, gdy podniesionym zostanę od ziemi, wszystko pociągnę ku sobie“ zdają się spełniać w sposób najbardziej widoczny w czasie kongresów eucharystycznych, szczególnie tych, które mają charakter międzynarodowy. Na kongresach tych można wprost podziwiać ich działanie nie tylko na katolików, którzy pobudzają się do szczególnej pobożności względem Najświętszego Sakramentu, ale i na ino-wierców, którzy, jakby pod wpływem uderzenia tych boskich rzeczy, rozpromienieni powszechnem wzruszeniem, współdziałają wybitnie w tym tryumfie Najświętszej Eucharystji.

To sprawiło, że wszystkie Kongresy, które za dni naszych odbywały się we wszystkich częściach świata, z coraz większą były przeprowadzane uroczystością, jak to zauważyć można było w różnych miastach europejskich, w Jeruzalem, w Azji, i ostatnio w Chicago w Ameryce i w Sydney w Australji. Każdy z nas wie, jak wielkie one przyniosły owoce dla religji i pożytek dla życia katolickiego. Brakowało jeszcze tego tryumfu, eucharystycznego w Afryce, w tej Afryce, tak niegdyś kwitnącej w pierwszych wiekach Kościoła wiarą tylu gorliwych mężów i świętością tylu zakonników, pośród których wznosi się Augustyn, bez wątpienia jeden z najwybitniejszych Ksiąząt Doktorów Kościoła, którego w tym roku obchodzimy pamiątkę piętnaście razy setną przejścia na swój tron niebieski. Bardzo więc rzeczą jest odpowiednią, by ten Kongres Eucharystyczny obchodzony był na ziemi Augustyna; a w szczególności w Kartaginie, w tem mieście, które słynie nie tylko ze starożytnych pomników i z chwały wojen punickich, ale które otacza chwała życia chrześcijańskiego, ono bowiem było kolebką i terenem tak licznych zastępów prawdziwych atletów wiary, szczególnie zaś Cyprjana i Tertuljana.

My więc, pragnąc gorąco, by za łaską Bożą zakwitło znowu życie katolickie w Afryce, chcemy w jakikolwiek sposób być

również obecni na Kongresie w Kartaginie. Dlatego też pismem niniejszem mianujemy Cię, Ukochany Synu, Naszym Legatem Apostolskim w tym celu, byś w Naszym Imieniu i Naszą władzą przewodniczył na tym Kongresie i we wszystkich jego uroczystościach i ceremonjach. Jesteśmy pewni, że Osoba Twoja wybitna tak przez Twą pobożność i blask purpury rzymskiej, przyczyni się potężnie do osiągnięcia upragnionego powodzenia w tej wielkiej uroczystości. Dzisiaj już kosztujemy radości tego dnia, gdy Król Pokoju, Jezus, ukryty pod mistyczną zasłoną, będzie przez Ciebie obnoszony po ulicach starożytnego miasta i gdy wszyscy wierni, zebrani ze wszystkich narodów, pod Twym przewodnictwem modlić się będą, by w ukochanej Afryce, gdzie wraz z gorliwymi pasterzami z takim poświęceniem pracują misjonarze, którzy jako swego ojca czczą ś. p. kardynała Lavigerie i tylu innych, zakwitło jak najprędzej i rozwijało się Królestwo Boże.

W tej nadziei, by pomnożyć blask uroczystości i owoc dla dusz, dajemy Ci władzę udzielenia w czasie Mszy pontyfikalnej błogosławieństwa w Naszym imieniu dla wszystkich obecnych wraz z odpustem zupełnym na zwykłych warunkach kościelnych. Niechaj to błogosławieństwo, którego z całego serca udzielamy Tobie, Ukochany Nasz Synu, i wszystkim uczestnikom Kongresu, będzie zadatkiem łask niebieskich i zapewnieniem Naszej szczególnej miłości.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dn. 25 kwietnia w uroczystość św. Marka r. p. 1930, a dziewiątego Naszego Pontyfikatu.

Pius Papież XI.

Św. Kongregacja dla Seminarjów i Uniwersytetów w sprawie podniesienia w seminarjach katechetyki i nauk doty- czących Kościoła Wschodniego.

(Acta Apost. Sedis vol. XXII (1930) pag. 146).

Pragnieniem wszystkich katolików jest, aby na Wschodzie ci, którzy już dawno utracili łączność ze Stolicą Apostolską, do tej jedności z Matką-Kościółem powrócili. Sprawa ta również bardzo leży na sercu i jest ustawiczną troską Ojca i Pasterza Kościoła powszechnego, Papieża Piusa XI, który od pierwszych dni swego pontyfikatu na kwestję wschodnią szczególną zwrócił uwagę. Wielkim dowodem tej troski ojcowskiej jest encyklika *Rerum orientalium* z dnia 8 września 1928 r., traktująca o podniesieniu nauk, odnoszących się do spraw kościoła wschodniego.

Stosownie tedy do pragnień i trosk Ojca św., Kongregacja święta, ustanowiona w celu podniesienia nauk kościelnych, postanowiła użyć wszelkich środków, któreby dopomogły do lepszej

zobopólnej znajomości pomiędzy narodami oraz do usunięcia długotrwałej niechęci, mającej swe źródło w tej nieznanomości i we wzajemnych uprzedzeniach; nadto Kongregacja pragnie podnieść, zwłaszcza wśród alumnów i kapłanów, znajomość historii kościoła wschodniego, teologii wschodniej i innych nauk. Dowodem tych starań jest i list niniejszy.

Jako zasadę ogólną Kongregacja święta podaje, by podczas całego studjum teologicznego szczególną zwracano uwagę na te kwestje, które w jakikolwiek sposób odnoszą się do kościołów wschodnich i narodów, do tych kościołów należących.

Chociaż bowiem odpowiednie katedry i specjalny kurs teologii znajdują się na wyższych uczelniach, to jednak wypada, a nawet konieczną jest rzeczą, aby w seminarjach duchownych, gdzie kształci się w naukach świętych i wzrasta młodzież duchowna — ta nadzieja Kościoła, nie zaniedbano wykształcić przynajmniej kilku alumnów, którzy staną się odpowiednimi do pracy nad nauką tej części Kościoła, gdzie naprzód religja chrześcijańska powstała, a zajaśniawszy blaskiem stamtąd chwała, cnotami i głoszeniem słowa bożego na cały świat się rozeszła.

Ci zwłaszcza powinni się oddać owym studjom wschodnim, którym w przyszłości powierzone zostanie nauczanie teologii, historii kościelnej, lub liturgji.

I tak, naprzykład, co dotyczy studjów nad podstawowymi zasadami wiary, a które podaje teologja fundamentalna, niech baczą profesorowie, by wyjaśnili i wyświetlili to, co dysydenci Wschodu zwykli zarzucać przeciwko prymatowi Papieża, oraz nieomylnemu jego nauczycielstwu, nadto owym zarzutom niech przeciwstawiają gruntowne argumenty teologów katolickich.

W teologii zaś specjalnej niech rozwiążą zarzuty schizmatyków wschodnich, dotyczące pochodzenia Ducha św. od drugiej osoby Trójcy Przenajświętszej, oraz związaną z tą kwestją sprawę wyrazu *Filioque* w symbolu apostolskim; nadto niech zbiją zarzuty przeciwko dogmatowi Niepokalanego Poczęcia i prawdzie o czyście w szczególności.

W części teologii, traktującej o sakramentach, profesor obszerniej wyłoży wszystko, co dotyczy Chrztu św., Eucharystji (naprz. kwestję epiklezy) i innych sakramentów.

W liturgji pilnie i ze czcią należytą wyłożyć należy kwestję o różnych obrządkach katolickich.

Przy wykładach historii kościelnej niech dokładnie wyjaśnią o pierwszych siedmiu soborach powszechnych, z następnych zaś soborów Ljoński i Florencki. Nie można też pominąć tego, co późniejsi Papieże działali dla sprawy zjednoczenia kościołów, przedewszystkiem zaś ś. p. Pius IX, który, korzystając ze zwołania soboru watykańskiego, zaprosił również po ojcowsku i biskupów wschodnich, oraz nieśmiertelnej pamięci papież Leon XIII, który podczas swego długiego pontyfikatu bardzo dużo mądrych zarządzeń w omawianej sprawie wydał; wkońcu zaś szczęśliwie nam panujący Pius XI, który z niemniejszą gorliwością podąża śladami swoich poprzedników.

To, cośmy tylko w ogólnych zarysach poruszyli, aż nadto wskazuje, jak wielkiej wagi są nauki, dotyczące spraw kościoła wschodniego, a stąd jak konieczną jest rzeczą, by biskupi krzewili je w sposób przez Kongregację wskazany, we wszystkich szkołach teologicznych.

Jeżeli zaś wśród alumnów znajdzie się wyróżniający przymiotami ducha, nauką i zdolnościami, który okaże chęć pracowania z pożytkiem nad kwestją wschodnią, Rządcy diecezji niech będą pewni, że nic miłszego nie będą mogli wyświadczyć Papieżowi, a N. Sercu Jezusowemu nic przyjemniejszego, jak gdy owego alumna skierują do Instytutu Wschodniego w Rzymie w celu pogłębienia nauk.

Korzystając ze sposobności, Święta Kongregacja zwraca uwagę jeszcze na jedną palącą sprawę, a to z tej chociażby racji, aby nie zaniedbywano tych nauk, które niesłusznie uważa się za podrzędne, a które jednak w rzeczywistości powinny zajmować pierwsze miejsce. To, cośmy, my zwierzchnicy Kościoła i inni mężowie, pełni ducha apostołskiego tak często i usilnie polecali i co święta Kongregacja bardzo często przypominała, aby w każdym seminarjum, zwłaszcza na kursach teologicznych, wprowadzono i pielęgnowano wykłady katechetyki. Wiadomo bowiem, że katecheza, jako najskuteczniejszy środek i droga do nauczania wiernych zasad wiary, jest fundamentem działalności kapłańskiej i główną przyczyną, że ta działalność owoc przynosi, zwłaszcza w naszych czasach, które według Apostoła czasami niewiedomości nazwać można (Dz. Ap. XVII, 30). Naukę tę, niestety, często widzimy zaniedbaną; nieraz w sposób niejasny i chaotyczny, zupełnie niezdolny zwrócić uwagi słuchaczy, niedorzecznie, uczy się lud wierny i młodzież pierwszych zasad wiary świętej. Sprawdzają się tu pełne boleści słowa Jeremiasza proroka: Dzieci prosiły chleba, a nie było, ktoby im ułamał (Treny IV. 4).

Niech przeto baczą Rządcy diecezji, stosownie do kan. 1365 Kodeksu Prawa Kanonicznego i w myśl polecenia naszej Kongregacji w liście z dnia 8 września 1926 r., aby alumni, w których Kościół tyle nadziei pokłada, lepiej byli kształceni, oraz by w nich rozniecano coraz gorętsze pragnienia owocnego nauczania ludu wiernego i młodzieży zasad wiary naszej świętej. Wreszcie będzie nam bardzo miło, jeśli Rządcy diecezji nas zawiadomią, co w ich seminarjach w tej mierze zostało wprowadzone i czy wskazówki niniejsze należycie są wykonywane.

Za co najserdeczniej dziękując Waszej Dostojności, załączam zarazem serdeczne życzenia.

W Rzymie dnia 28 sierpnia 1929 r.

K. Kard. Bisletti, prefekt.

E. Ruffini, sekretarz.

**Dekret św. Kongregacji dla Kościoła
Wschodniego o duchownych wschodnich
zbierających, lub wyjednujących jałmuż-
nę i stypendja mszalne poza krajami
i diecezjami wschodnimi.**

(Acta Apost. Sedis, vol. XXII. 1930 pag. 108).

Stolica Apostolska niejednokrotnie wydawała wskazówki i zarządzenia, dotyczące albo kleru wschodniego, albo tych, którzy, nadużywając tego tytułu, dla jakiegokolwiek powodu, opuszczają miejsce swego zamieszkania i włączając się po obcych krajach, zabiegają o jałmużnę, proszą o składkę i wyjednują sobie stypendja mszalne, mawiając też niekiedy kłamliwie, że posiadają pozwolenie zatrzymywania części tylko stypendjum mszalnego, udzielania zaś i pozostawiania reszty ofiarodawcom, okłamując nieraz ohydnie kler i wiernych. Dlatego pożyteczną jest rzeczą powtórzyć i przypomnieć zarządzenia świeżo ogłoszone, a mianowicie okólnik, wydany przez Kongregację Rozszerzania Wiary dnia 1 stycznia 1912 roku, oraz upomnienie przez niniejszą Kongregację niedawno, bo 2 kwietnia 1928 r. ogłoszone, prócz tego, co postanawia kan. 622 § 4 Kodeksu Prawa Kanonicznego w tych słowach: „Bez autentycznego i świeżej daty reskryptu Kongregacji dla Wschodniego Kościoła, łacińscy ordynariusze niech nie pozwalają na swem terytorjum zbierać pieniędzy osobie wschodniego obrządku, jakiegoby była stopnia i godności, ani też nikogo ze swych podwładnych niech nie wysyłają w takim celu do wschodnich diecezji“.

Ponieważ jednak tego rodzaju ciężkie bardzo oszustwa nie-
rzadko i teraz przez tych zwłaszcza obmyśla się i przeprowadza,
którzy ani nie mając święceń, ani nie pochodząc ze Wschodu,
ani nie będąc katolikami, podstępem przywłaszczają sobie imię
i tytuł, dlatego aby zapobiec oszustwom i wedle sił bronić do-
brego imienia ludzi wschodnich, zatwierdza się i dokładniej wy-
jaśnia wskazówki już wydane przez dekret niniejszy, rozważony
dostatecznie na posiedzeniu plenarnem Księży Kardynałów niniej-
szej św. Kongregacji, odbytem w dniu 17 czerwca 1929 roku:

1. Do podjęcia jakiegokolwiek zbiórki pieniężnej, czy sty-
pendjów mszalnych, w diecezji łacińskiej przez jakiegokolwiek
duchownego wschodniego jakiegobądź stopnia i godności, po-
trzebne jest bezwzględnie zezwolenie św. Kongregacji dla
Kościoła Wschodniego.

2. Św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego tej trzymać
się będzie zasady, że nie udzieli nigdy zezwolenia na zbieranie
pieniędzy, czy też na gromadzenie stypendjów mszalnych w każ-
dem miejscu i dla jakiegokolwiek przyczyny.

3. Jeśli zaś niekiedy z powodu szczególniejszych okolicz-

ności i dla przyczyny wprost nadzwyczajnej na takie zezwolenie się zdecyduje, określi się i ograniczy zezwolenie to niezwykle do miejsc imiennie oznaczonych, a równocześnie św. Kongregacja sama powiadomi Biskupów miejscowych osobno i dokładnie o zezwoleniu tem i przyczynie udzielonego zezwolenia, z zastrzeżeniem, że i w tym wypadku zbiórka odbyć się może jedynie za zgodą Biskupa.

4. Żaden zatem Ordynariusz, poza wypadkiem otrzymania powiadomienia do Stolicy Ap. czy to wprost, czy przez legata papieskiego t. j. Nuncjusza, albo Delegata Apostolskiego, jak wyżej postanowiono celem zapobieżenia oszustwom w tej sprawie, nie może zgodzić się, albo zezwolić w jakikolwiek sposób, by w jego diecezji odbywała się zbiórka pieniężna, czy stypendjów mszalnych, nawet gdyby kolektujący przedłożył pisma polecające, lub dokumenty, wydane przez innych Ordynariuszów, albo jakiego dostojnika kościelnego, nie wyłączając pism jakoby od niniejszej Kongregacji pochodzących.

Nie mogą też ani Ordynariusze, ani rektorowie kościołów użyczać stypendjów tego rodzaju duchownym, lub podającym się za duchownych, Jeżeliby to uczynili, sami są obowiązani odprawić owe msze św. i odpowiadać będą stosownie do swej winy za pomoc im okazaną, co do zebranych pieniędzy i stypendjów mszalnych.

5. Niniejszy dekret obejmuje wszystkie osoby wschodniego obrządku wszędzie, z wyjątkiem tych, którzy na własnym terytorjum wschodniem przebywają.

6. Uprasza się Księży Ordynariuszów, aby o dekrete niniejszym uwiadomili swych kapłanów, a zwłaszcza rządców kościołów, klasztory, i, o ile zachodzi potrzeba, także i wiernych.

Jeżeliby zaś zaszły tego rodzaju wypadki, czy nadużycia w ich diecezjach, niech nazwiska takich osób, które podają się za duchownych wschodniego obrządku, prześlą do św. Kongregacji; gdyby zaś czas naglił i było rzeczą wskazaną, niech takie osoby oddadzą władzom świeckim.

By z dekretem tym dokładnie się zapoznali wszyscy, do których się odnosi, obowiązywać on pocznie od 1 kwietnia 1930 roku.

Jego Świątobliwość zarządzenia te wszystkie, przedłożone Sobie podczas audjencji dnia 22 czerwca i 7 grudnia 1929 roku uznał, zatwierdził i polecił ogłosić.

Dan w Rzymie, w św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, dnia 7 stycznia 1930 r.

A. Kard. Sincero, sekretarz.

H. I. Cicognani, asesor.

Instrukcja Komisji Papieskiej dla Rosji w sprawie Rosjan wracających do Kościoła Katolickiego.

Do Najprzewielebniejszych X.X. Biskupów Ordynariuszy.

(Acta Apost. Sedis, n. 13, 1929 pp. 608 — 610).

Po obwieszczeniu w Acta Apost. Sedis (6 lutego 1929, str. 94) dekretu Komisji Pap. dla Rosji „O Rosjanach wracających do Kościoła Katolickiego“, niektórzy Biskupi Ordynariusze niebawem donieśli tejże Komisji skwapliwie, że zrozumieli dobrze doniosłość i znaczenie dekretu, jako przepisującego należyta w sprawie takiej wagi ostrożność, zwłaszcza, że chodzi o osoby albo mało znane, albo wcale nieznane. Podnieśli jednak niektórzy, że zwrócenie się czy do Komisji Papieskiej, czy do Legatów Apostolskich stanie się po większej części przedewszystkiem w wypadkach naglących niemożliwym, albo przynajmniej w tak zwanej odwołce (in mora) tkwi niebezpieczeństwo.

Z tego powodu prosili, by im koniecznie odpowiednie dano wskazówki, wedle których mogliby dla dobra dusz bez wszelkiej zwłoki szkodliwej dla nawrócenia dysydentów, obowiązek swój spełnić.

Komisja Papieska raduje się z takiej troski i zabiegliwości Ordynariuszy wobec braci naszych odłączonych, wielce drogich zaiste; potwierdza jednakże, że celem i intencją tegoż Dekretu było zalecenie należytej oględności, aby usunąć wszelki powód miotania oszczerstw na Kościół Katolicki, jakoby, nadużywając niedoli braci naszych, usiłował ich przywabić do siebie. Dlatego pochwała wielce i podnosi podziwienia godną życzliwość Ordynariuszy dla Rosjan, których i Ojciec św. taką ogarnia miłością; i podaje im następujące normy, które nie tylko wobec osób duchownych, ale i wobec świeckich stosować należy.

I. O osobach świeckich.

Komisja Papieska oświadcza, że o ile chodzi o osoby świeckie, Biskup posiada władzę dopuszczania i przyjmowania ich do jedności z Kościołem Katolickim nietylko w wypadkach naglących, ale i w zwykłych, byleby o tych, którzy pragną przyjęcia, takie posiadał informacje, żeby mógł sobie zdrowy wyrobić sąd o prawem ich usposobieniu i dostatecznej znajomości wiary i Kościoła Katolickiego.

Przypomnieć należy odpowiedzi i zarządzenia św. Oficjum o ważności chrztu i bierzmowania dysydentów.

Natomiast zaleca się zbadanie, czy w schyzmie zawarli związek małżeński, w jaki sposób, wobec kogo, czy z dyspensą jakiejś przeszkody, kto jej udzielił. Jakiego wyznania była druga strona; czy zawarte małżeństwo było rozwiązane, z jakich powodów i przez kogo; czy nowe zawarli małżeństwo. W końcu

należy wszystkiego tak dochodzić, żeby niewątpliwą otrzymać wiadomość, które małżeństwo jest ważne.

Również roztropnem i oględnem dochodzeniem wybadać należy powody i pobudki, które ich do jedności z Kościołem skłoniły; czy duchowe i nadprzyrodzone są, czy tylko ziemskie, jaki obecny ich niedostatek i nędza; w takim bowiem razie trzebaby ich raczej wedle sił wspomagać i dobroczynności braci gorąco polecać. Tymczasem zaś nie należy ich odrzucać i opuszczać, lecz rozważnemu powierzyć kapłanowi, któryby ich pouczał o wierze katolickiej, mianowicie o jedności Kościoła, o prymacie Papieża, o Niepokalanem Poczęciu N. Dziewicy, o czyście i t. d.

Skoro okażą się dostatecznie pouczeni i usposobieni, należy ich zachęcić do wyboru obrządku, a nie ważyć się ich przynaglać do obrządku łacińskiego wbrew ich skłonności. Pożyteczniej jest wyjaśnić godność i piękność obrządków Wschodu, co Kościół Katolicki o obrządkach tych sądzi i uczy, oraz jak je popierać usiłuje. Jeśli jednak ktoś z Rosjan, rozważwszy wszystko dokładnie, woli przyłączyć się do obrządku łacińskiego, może być do niego przyjęty.

Niniejsza Komisja Pap. postara się o przesłanie formularza odprzysiężenia się i wyznania wiary Biskupom, w których diecezjach licznie przebywają Rosjanie a również do innych Ordynariuszy, którzy (o nie) proszą.

Stosując się zatem do wskazówek powyższych, nie są Najprzewielebniejsi Ordynariusze obowiązani w poszczególnych wypadkach zwracać się do niniejszej Komisji.

Skoro poinformowali się dostatecznie o osobach, o które chodzi, oraz w danym razie o położeniu materialnem i rozważny wyrobili sobie sąd o ich prawem i dobrem usposobieniu i zamiarze, jako też o dostatecznem postanowieniu i nauce, jak wyłuszczone powyżej, mogą i powinni ich przypuścić do jedności z Kościołem Katolickim i w wypadkach zwykłych i, z ważniejszego powodu, w naglących, np. jeśli zawrzeć należy małżeństwo, z uwzględnieniem przepisów wydanych w sprawie przyjmowania Rosjan do Kościoła Katolickiego. Pochwalając znowu roztropną gorliwość Ordynariuszy, niniejsza Komisja Pap. zachęca ich usilnie, aby z szczególniejszą skwapliwością starali się o chrześcijańskie wychowania dzieci i młodzieży rosyjskiej, ponieważ posiadają umysły skłonniejsze do prawdy i dobra. Niech zaś Ordynariusze corocznie informują Komisję Pap. o powrocie młodszych osób do Kościoła Katolickiego; a również o skłonności jakiegoś chłopca lub młodzieńca do poświęcenia się stanowi duchownemu.

II. O osobach duchownych, t. j. o Kapłanach i Djakonach.

Z większą należy postępować ostrożnością, kiedy chodzi o kapłanów albo diakonów; nie z powodu nieufności, o czem wogóle niema mowy, lecz z tej przyczyny, że u osób duchownych trzeba dłuższego nauczania; rzecz wymaga większej troskli-

wości, zwłaszcza, że do przyszłego odnosi się czasu. Doświadczenie bowiem pouczyło, że w tych sprawach nigdy nie można zbyt wielkiej zachować ostrożności.

Z tego powodu powinni się Ordynarjusze poza dokładniejszym i obszerniejszym badaniem, którego się z odpowiednimi modyfikacjami żąda dla osób świeckich, poinformować ich o święceniach, studjach; jakimi mogą językami władać, czytać, pisać i z jaką wprawą: czy posiadają język łaciński do tego stopnia, żeby mogli z jakimś pożytkiem uczestniczyć w prelekcjach św. Teologii dogmatycznej i moralnej.

Wybadać także należy, jakiej każdy podlegał hierarchji albo stronnictwu hierarchicznemu, czy w ciągu czasu przeszedł z jednej hierarchji do drugiej. Czy przyłączył się do sekty protestanckiej albo usiłował do niej należeć. Czy po święceniach żył bez obowiązków kapłańskich jako laik.

Dowiedzieć się należy nadto o obyczajach i uczciwym każdego życia. Niech Ordynarjusz, po ukończeniu badania, o sprawie doniesie niniejszej Komisji, albo, jeśli rzecz nagli, miejscowemu Legatowi Apostolskiemu, który postąpi wedle szczegółowych, danych sobie wskazówek.

O osobach duchownych, przyjętych do Kościoła Katolickiego, Ordynarjusze powiadomią niebawem niniejszą Komisję Papieską.

Dan w Rzymie, z Sekretarjatu Komisji Papieskiej dla Rosji, dnia 26 sierpnia r. 1929.

A. Kard. Sincero, Prezes.

C. Margotti, Sekretarz.

Instrukcja Św. Kongregacji Soboru do Ordynarjuszów diecezjalnych o skutecznem zwalczaniu nieskromnej mody kobiet.

Jego Świątobliwość Papież Pius XI mocą najwyższego urzędu apostolskiego, który wypełnia w całym Kościele, nigdy nie przestał żywym słowem i pismem przypominać powiedzenia św. Pawła (I do Tym. 2, 9, 10): „Niewiasty w ubiorze ochędźnym, ze wstydem i miernością ubierając się... jako przystoi niewiastom, pobożność przez uczynki dobre.“

Bardzo często również przy każdej sposobności Ojciec św. ganił i z największą siłą potępiał nieskromny sposób ubierania się, który dzisiaj stał się już zwyczajem powszechnym nawet u kobiet i dziewcząt katolickich, a nie tylko obraża ciężko godność i wdzięk niewieści, lecz bardzo nieszczęśliwie powoduje doczesne szkody dla samej kobiety, a co jeszcze gorszem prowadzi do jej własnej i innych zguby wiecznej.

Nic więc w tem dziwnego, że biskupi i inni ordynarjusze jak przystoi na służę Chrystusa, każdy w swej własnej diecezji przeciwstawiali się na wszelki sposób i jednomyślnie przeciw

tej niezdrowej samowoli i bezwstydlowosci, znosząc w spokoju i męstwie ducha naśmiewanie się i drwiny tych, którzy z tego powodu niejednokrotnie dali poznać swe niezadowolenie.

Dlatego też św. Kongregacja, której zadaniem jest czuwanie nad karnością duchowieństwa i wiernych, zatwierdza i pochwała zasłużenie tego rodzaju czujność i działalność świętych pasterzy i gorąco zachęca ich, by w dalszym ciągu nie przestawali o tem myśleć i wprowadzić odpowiednie normy, stosując je z jaknajwiększą gorliwością i ze wszystkich sił, dopóki ta zaraźliwa śmiertelna choroba nie zostanie całkowicie usunięta z uczciwego ludzkiego pożycia.

By zaś te rzeczy łatwiej i pewniej mogły być skutecznie wprowadzone w czyn, Św. Kongregacja z polecenia Jego Świątobliwości postanowiła ustalić, co następuje:

1. Proboszczowie przede wszystkim i kaznodzieje przy każdej sposobności, według słów Apostoła (II do Tym., 4, 2), niech przepowiadają, nalegają, proszą, karzą, by niewiasty nosiły ubiór któryby tchnął wstydlowością i był ozdobą i ochroną cnoty, i niech upominają rodziców, by nie pozwalali córkom ubierać się nieskromnie.

2. Rodzice, pamiętając na ciężki obowiązek, który na nich ciąży, wychowania przede wszystkim religijnego i moralnego dzieci, niech dokładają szczególnych starań, by dziewczęta od zarażenia życia były uświadomione w nauce chrześcijańskiej i niechaj z wielką gorliwością słowem i przykładem rozwijają w ich sercach umiłowanie cnoty skromności i czystości. Idąc za wzorem Świętej Rodziny, niech starają się w ten sposób ukształtować i kierować swoją rodziną, by wszyscy, którzy do niej należą, znaleźli przy domowym ognisku rację i zachętę do umiłowania i zachowania cnoty skromności.

3. Również rodzice niechaj nie pozwalają córkom na publiczne ćwiczenia i występy gimnastyczne, a jeżeli byłyby do tego zmuszane, niechaj starają się, by były ubrane przyzwoicie; niech nie pozwalają nigdy, by miały się ubierać w kostjumy nieprzyzwoite.

4. Przełożone pensjonatów i nauczycielki szkolne niechaj dokładają starań, by wyrobić w duszach dziewczęcych umiłowanie skromności, by w ten sposób skutecznie nakłonić je do przyzwoitego ubierania się.

5. Również przełożone i nauczycielki niechaj nie przyjmują do pensjonatów i szkół dziewcząt, które się nieskromnie ubierają, nie czyniąc żadnego wyjątku nawet dla ich matek; jeżeli zaś po przyjęciu nie poprawiają się, niech je wydadają.

6. Zakonnice, stosownie do postanowień św. Kongregacji Zakonnej z 23 sierpnia 1928 r., niech nie przyjmują do swych pensjonatów, szkół, oratorjów i świetlic dziewcząt, które nie za-

chowują chrześcijańskiej poprawności w ubraniu; jeżeliby zaś po przyjęciu nie zachowały tego — nie należy ich trzymać.

Co więcej, w pracy wychowawczej nad swemi uczennicami niech dołożą specjalnych starań, by w ich sercach głęboko zakorzeniły umiłowanie świętej czystości i skromności.

7. Należy zakładać i rozwijać stowarzyszenia żeńskie, któreby radą, przykładem i czynem dążyły do powstrzymania nadużyć, jakie się dzieją w noszeniu ubrań, przeciwnych skromności chrześcijańskiej, i do popierania skromności i przyzwoitości w ubraniu.

8. Do religijnych stowarzyszeń żeńskich nie należy przyjmować dziewcząt i kobiet, któreby się nieskromnie ubierały, a jeżeliby po przyjęciu wykroczyły przeciwko temu i upomniane, nie poprawiły się, należy je usunąć.

9. Dziewczęta i kobiety, które się nieprzyzwoicie ubierają, winny być niedopuszczone do Stołu Pańskiego, i do godności chrestnych matek przy sakramentach Chrztu i Bierzmowania. W niektórych wypadkach nie należy im nawet pozwolić na wejście do kościoła.

10. Gdy w ciągu roku wypadnie święto, odpowiednie do zachęty do cnoty skromności, szczególnie w uroczystości Najśw. Mārji Panny, proboszczowie i kapłani, kierujący pobożnemi związkami i stowarzyszeniami katolickimi, winni w odpowiednich słowach zachęcać i pobudzać kobiety do chrześcijańskiej skromności w ubiorze.

W dniu zaś uroczystości Niepokalanego Poczęcia we wszystkich kościołach katedralnych i parafjalnych należy odmawiać specjalne modlitwy, nieopuszczając, o ile to możliwe, odpowiednich wskazówek w uroczystych kazaniach do wiernych.

11. W diecezjalnem Consilium Vigilantiae (Komisja czuwania nad moralnością), o którym jest mowa w postanowieniu Św. Officium z dn. 22 marca 1908 r., co najmniej raz w roku winny być omawiane sposoby i środki najlepsze do skutecznego zachowania skromności kobiecej.

Ażeby ta zbawienna akcja mogła się skutecznie i z większą pewnością rozwijać, Biskupi i inni Ordynariusze każdego trzeciego roku, jednocześnie ze sprawozdaniem o nauczaniu religijnem, o którym jest mowa w Motu proprio „Orbem Catholicum“ z 29 czerwca 1923 r., poinformują również dokładnie św. Kongregację o warunkach ubiorów kobiecych i o odpowiednich środkach w myśl tej Instrukcji.

Dan w Rzymie, w pałacu św. Kongregacji Soboru, dn. 6-go stycznia, w uroczystość św. Rodziny r. 1930.

† Kard. Sbaretti, bisk. Sabin. i Mandelen., prefekt.

† Juljusz, biskup Lampsac., sekretarz.

Stolica Święta o stosunku między Akcją Katolicką i organizacjami religijnymi.

Ojciec św. za pośrednictwem Sekretarjatu Stanu przesłał na ręce generalnego prezesa Akcji Katolickiej we Włoszech, Augusta Ciriaci, następujący list:

Watykan, 30 marca 1930.

Szanowny Panie!

Ojciec św. z wielkiem zadowoleniem przyjął do wiadomości przedstawiony przez Sz. Pana i Kolegów z Zarządu Centralnego godny pochwały projekt, dążący do wytworzenia coraz doskonalszej harmonji i coraz skuteczniejszego współdziałania między różnymi formami apostołstwa chrześcijańskiego, które wyrastają szczęśliwie i na wieloraki sposób z życia głęboko nadprzyrodzonego. Odpowiada to najzupełniej stale powtarzanym przez Stolicę Św. wskazaniom, potwierdzonym w ostatnich dokumentach urzędowych, a jednocześnie może to wpłynąć bardzo dodatnio na pomnożenie owocności prac Akcji Katolickiej, którym się ona z takim zapałem i gorliwością oddaje.

Należy jednak łącznie z temi projektami przypomnieć to, co zresztą już tyle razy było powtarzane, że mianowicie Akcja Katolicka, która jest uczestnictwem wiernych w apostołstwie hierarchji kościelnej, jest co do swej istoty tak dawną, jak sam Kościół; w obecnych zaś czasach przybrała formę bardziej odpowiadającą potrzebom dzisiejszym, według wskazań, podanych przez Najwzwyższych Pasterzy, a szczególnie przez Papieża, obecnie szczęśliwie nam panującego. Poza tem należy dzisiaj szczególnie pamiętać o tem, że Akcja Katolicka będąc z natury swojej uzgodnioną i poddaną hierarchji kościelnej, od niej otrzymuje polecenia i wskazania, tworząc liczne legjony dusz, ożywionych pragnieniem, by uczestniczyć w apostołskiej pracy Kościoła i by pod jego rozkazami współpracować nad rozszerzeniem Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach.

Według norm, wskazanych przez Stolicę Św., i jak sama natura rzeczy poddaje, na Akcję Katolicką we Włoszech składają się z jednej strony trzy organizacje męskie: Federacja włoska mężów katolickich, Stowarzyszenie katolickiej młodzieży włoskiej i katolicka włoska Federacja uniwersytecka, a z drugiej—włoskie katolickie Zjednoczenie żeńskie z trzema gałęziami: włoskie katolickie zjednoczenie kobiet, katolicka włoska młodzież żeńska i katolickie academiczki włoskie.

Lecz oprócz właściwej Akcji katolickiej są jeszcze inne instytucje, stowarzyszenia, inicjatywy, które odróżniają się przedziwną różnorością organizacji i dążą albo do bardziej intensywnie prowadzonego życia ascetycznego, albo uprawiają praktyki pobożne i religijne, szczególnie zaś apostołstwo modlitwy, albo oddają się dziełom chrześcijańskiej miłości w całej swej rozciągłości i zastosowaniu, prowadząc w ten sposób rzeczywiście na szeroką skalę zakreślone apostołstwo indywidualne i społeczne,

mając formę organizacyjną różną, zastosowaną do poszczególnych swych celów, ale przez to samo inną od właściwej organizacji Akcji Katolickiej. Są to wszystko dzieła, których nie można ściśle nazwać Akcją Katolicką, ale o których można i należy powiedzieć, że prawdziwie i w sposób opatrnościowy jej pomagają. Ich cel i wskazówki, wielokrotnie dane przez Stolicę Apostolską, szczególnie w ostatnich listach papieskich, wymagają, by między temi instytucjami i Akcją Katolicką panowała „wzajemna życzliwość i serdeczne uzgodnienie“ i by się wśród nich ustaliło „wzajemne współdziałanie“, które po pewnym czasie pomnoży i uporządkuje ich skuteczność dla dobra dusz i na pożytek Kościoła.

Dlatego też, jak z jednej strony Akcja Katolicka będzie się starała popierać na wszelki możliwy sposób tego rodzaju instytucje, tak też z drugiej strony winny one w dalszym ciągu okazywać Akcji Katolickiej swą opatrnościową pomoc, czy to przez datek modlitwy, tak bardzo skuteczny, a nigdy za mało upragniony i pożądany, czy to przez wykazywanie i uświadamianie wszystkim o piękności, konieczności i owocach Akcji Katolickiej, zachęcając odpowiednio i skierowując do nich swych własnych członków. Szczególnie zaś winno to mieć zastosowanie w instytucjach i kongregacjach, skupiających młodzież, a to w tym celu, by zapewnić jej owoce chrześcijańskiego wychowania.

W ten sposób, gdy z jednej strony wielorakość i duża liczba dzieł i instytucyj posłuży do dowodnego wykazania prawdziwie cudownej obfitości Kościoła w zadość uczynieniu różnym potrzebom duszy i społeczeństwa, — z drugiej strony doskonała harmonja między niemi i Akcją Katolicką — z zachowaniem dla każdej należnej jej autonomji — będzie wspaniałem odbiciem i obrazem jedności Kościoła, który łączy swych synów węzłami miłości i gorliwości i wszystkich zachęca i pobudza do szlachetnej i ofiarnej pracy na przyjście Królestwa Bożego.

Podając to do wiadomości Szanownego Pana, by był łaskaw poinformować o tem członków Zarządu Centralnego, jak również i osoby i organizacje, które zwracały się o wskazówki w tej sprawie, z przyjemnością komunikuję, iż Ojciec św. z całego serca przesyła Panu i wszystkim współpracownikom i pomocnikom w Akcji Katolickiej swe apostolskie błogosławieństwo.

Kreślę się z głębokim i szczerym szacunkiem, oddany

E. Kard. Pacelli.

Z Kurji Biskupiej.

Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

W dniach 26—29 czerwca r. b. w Poznaniu zbiorą się wierni z całej Polski, aby święcić ku czci Zbawiciela ukrytego w Hostji wielki obchód celem ożywienia pobożności i zmanifestowania wiary w narodzie polskim katolickim.

W tej uroczystości wezmą udział liczni biskupi z wielką ilością księży i mnóstwem wiernych. Należy, aby zwłaszcza w dniu 29 czerwca — kiedy odbywać się będzie wielka procesja z Najśw. Sakramentem — cała Polska katolicka myślą i sercem zjednoczyła się przy tronie Boga Eucharystycznego w Poznaniu.

Niechaj Wielebne Duchowieństwo uświadomi o tem swych parafjan i wezwie ich do łączenia się z uczestnikami kongresu. Pozwalamy w tym dniu na uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu we wszystkich kościołach ku publicznej adoracji.

Lublin, dn. 14 czerwca 1930 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Rekolekcje dla Kapłanów we Lwowie i Dziedzicach.

W Domach Rekolekcyjnych O.O. Jezuitów we Lwowie i Dziedzicach odbędą się rekolekcje dla Kapłanów w następujących serjach, początek wieczorem:

L w ó w	D z i e d z i c e
I. 14 lipca	I. 14 lipca
II. 28 lipca	II. 21 lipca
III. 4 sierpnia	III. 4 sierpnia
IV. 25 sierpnia	IV. 25 sierpnia
V. 15 września	V. 5 września
VI. 6 października	VI. 22 września
VII. 17 października	VII. 6 października
VIII. 1 grudnia	VIII. 20 października
	IX. 17 listopada

Na prywatne rekolekcje zamknięte można przybyć w każdym czasie, donosząc o terminie przyjazdu kilka dni przedtem.

Adresować do Lwowa: Dom Rekolekcyjny O.O. Jezuitów Lwów, ul. Dunin-Borkowskich 11.

Adresować do Dziedzic: Dom Rekolekcyjny O.O. Jezuitów Dziedzice, Śląsk Cieszyński.

Ankleta badań radjoczynności źródeł w Polsce.

Kurja poleca uwadze Wielebnego Duchowieństwa następujące pismo i ankietę:

Wasza Excelencjo,

Najczcigodniejszy Księżu Biskupie!

Komitet Funduszu Kultury Narodowej przy Prezydjum Rady Ministrów zlecił mi przeprowadzić badania nad radioaktywnością źródeł w Polsce.

Zdaję sobie sprawę z trudności zadania. Źroje o wybitniejszej radioczynności należą do bardzo rzadkich, zaś stan obecny badań geologicznych na ziemiach polskich nie daje wyraźnych wskazówek, gdzie je szukać. Muszę więc kierować się wskazówkami ubocznymi, wynikającymi z właściwości tych źródeł, przede wszystkim z ich własności leczniczych.

Lud, wiedziony instynktem, ucieka się do nich nieraz w swych chorobach, uzyskuje liczne uzdrowienia i ogłasza je za cudowne.

Nie przesądzam przez to kwestji, że mogą istnieć źródła nieradiocynne, a jednak prawdziwe cudowne, jak np, źródło w Lourdes. Czerpią one moc swoją z nadprzyrodzonej mocy bożej. Nie ulega jednak wątpliwości, że obok źródeł rzeczywście cudownych, istnieją także i radiocynne, i że terminologia ludowa łączy pod jedną nazwą jak pierwsze, tak i drugie.

Dlatego prosiłbym, jeżeli to możliwe, o umieszczenie w czasopiśmie djecezjalnem ankiety, zwróconej do Ks. Ks. proboszczów i zawierającej następujące pytania:

1. Czy w parafji znajdują się źródła, uważane przez ludność jako cudowne, względnie lecznicze?
Gdzie one leżą? (powiat, parafja gmina i t. p.)
Do jakiej wpadają rzeki i z której strony? (mapka).
2. Jakie są możliwości dojazdu? (Stacja kolei, poczty i telegrafu
możliwość dostania powozu lub auta, zamieszkania na plebanji
we dworze, lub w gospodzie).
3. Jaka jest odległość źródła od ludzkich osiedli, wzgl. od domu, gdzieby można było zamieszkać i przeprowadzić badania radioaktywności tych źródeł, trwające dla każdego źródła po parę dni?
4. Jak obfitem jest to źródło? (w przybliżeniu w litrach na minutę).
Czy źródło wysycha w czasie lata, czy zamrze w zimie?
5. Czy jest to źródło słodkie, czy mineralne?
Czy posiada jakieś szczególne własności?
Czy otoczone jest szczególnie obfitą roślinnością?
6. Czy i jakie uzdrowienia zostały uzyskane przez stosowanie wody z tego źródła?
Czy żyją świadkowie tych uzdrowień?
Kto je stwierdził?
7. Nazwa źródła i miejscowości?
8. Kto jest właścicielem źródła? (imię, nazwisko, adres).
9. Nazwisko i adres podającego te wiadomości.

Odpowiedzi na te pytania proszę skierować do mnie:
Poznań, ul. Fredry 10, Coll. Med., Inż. S. Grabianka.

Na podstawie zebranych tą drogą wiadomości mam zamiar ułożyć marszrutę mej naukowej wycieczki, poczem przybyłbym do wskazanych miejscowości z aparatem dla dokonania pomiarów.

Zebrane na miejscu wyniki badań opracuję w Zakładzie Uniwersytetu i ogłoszę drukiem.

Zdroje, wykazujące znaczną radioczynności, będą eksploatowane, jako lecznicze.

Dolożę starań, by ta eksploatacja znalazła się w rękach ludzi, dbających o kulturę katolicką i dobro kraju.

W nadziei, że Wasza Ekscelencja poprze moje zadania, śmiem zgóry wyrazić moją wdzięczność i pozostaję z najgłębszym uszanowaniem i czcią

sługa w Chrystusie Panu

S. Grabianka.

Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.

Przeniesieni Proboszczowie: Ks. Jan Samolej z parafji Świerszczów do par. Kawenczyn. Ks. Józef Tuz z parafji Puławy do par. Baranów. Ks. Stefan Zdziechowski z par. Perespa do par. Puławy. Ks. Stefan Żółtowski z parafji Zemborzyce do parafji Kijany. Ks. Maciej Wójtowicz z par. Kijany do par. Łuszczów. Ks. Kazimierz Siedlecki z parafji Blinów do parafji Zemborzyce. Ks. Wacław Padkowski z parafji Otroc do par. Kraczwice. Ks. Adam Padziński z parafji Trzęsiny do parafji Otroc. Ks. Zygmunt Pisarski z par. Zamch do par. Trzęsiny. Ks. Dr. Jan Skwara z parafji Wilków do parafji Zakrzówek.

Mianowani Proboszczami: Ks. Jan Gosek, wikariusz parafji Krasnystaw, Proboszczem parafji Blinów. Ks. Zygmunt Grzegorzewski proboszczem par. Świerszczów. Ks. Mikołaj Kostrzewa, wikariusz parafji Kijany, proboszczem parafji Perespa. Ks. Lic. Józef Mazurek, wikariusz par. św. Jana w Lublinie, do par. Wilków. Ks. Jan Lipski, wikariusz par. Kijany, do parafji Zamch.

Przeniesieni Wikariusze: Ks. Józef Paczos z parafji Frampol do par. Michów. Ks. Paweł Jarzyński z par. Michów do parafji Krasnystaw.

Zwolnieni: Ks. Andrzej Jakubiec od obowiązków proboszcza Kraczwice z powodu choroby. Ks. Michał Słowikowski kapelan z Kazimierzówki na dalsze studja Uniwersyteckie. Ks. Kan. Franciszek Tylus na własną prośbę ze stanowiska Notariusza w Kurji.

Zmarli: Ks. Jan Stryjecki proboszcz parafji Łuszczów. Ks. Kanonik Wojciech Telatycki dziekan i proboszcz parafji Opole Lubelskie. Ks. Józef Śmieciński, emeryt diecezji Lubelskiej, zmarł w Częstochowie.

Organaria.

Rekolekcje i kursy muzyczne.

Komisja diecezjalna do spraw organistowskich urządza w tym roku dla organistów rekolekcje (od 9 — 11 lipca) i kursy muzyczne dokształcające (od 14 lipca do 12 sierpnia).

Ze względu na wielki pożytek jednych i drugich uprasza się W. Ks. Dziekanów o zwrócenie na nie uwagi W. Duchowieństwa, że każdy z wezwanych organistów (lista umieszczona w ostatnim numerze „Kroniki Muzycznej”) powinien się poczuwać do odbycia takowych. Oprócz zachęty niech X.X. Proboszczowie nie odmawiają uczestniczącym w kursach tych dochodów parafjalnych, które w czasie nieobecności organisty dla niego przypadną.

W sprawie kursu muzycznego.

Komisja do spraw organistowskich czyni wszelkie wysiłki, aby organiści, jako muzycy kościelni, odpowiadali możliwie jak najlepiej swojemu zadaniu. Od paru zatem lat są urządzone rekolekcje dla podniesienia ich moralnego poziomu, oraz kursy dokształcające, aby podnieść ich muzyczny cenzus naukowy. Daje się nawet zauważyć u wielu organistów znaczny postęp w grze i śpiewie, a także ogromną zmianę ku lepszemu prowadzeniu chórów parafjalnych. Jest to objaw bardzo pocieszający, bo to już rezultat wysiłków i pracy. Zdaje mi się jednak, że te rezultaty będą daleko większe, gdy Czcigodni Confratres poprą z właściwą sobie w takich razach gorliwością starania Komisji, pouczając ze swej strony organistów o potrzebie wiedzy muzycznej dla tych, którzy służą Panu Bogu, jako muzycy kościelni, a jednocześnie ułatwią im zdobycie odrobiny tej wiedzy. Sądzę, że brak przez pewien czas organisty dla tego, że wyjechał na kursy, nie robi złego wrażenia w parafji, a także nie narazi go na utratę dochodów w czasie jego nieobecności, co zresztą Kurja Biskupia zaznaczyła. Mam nadzieję, że Czcigodni Confratres życzliwie potraktują zamierzenia Komisji i przyczynią się do tego, że wezwani na kursy organiści (lista uczestników została umieszczona w „Kronice Muzycznej”) stawiają się wszyscy.

Ks. W. Mentzel
Przewodniczący Komisji.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

**Zaliczenie ks. ks. prefektom lat poprzedniej służby
nauczycielskiej.**

Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 20 marca r. b. № 2-59506/29 wyjaśnia, że jest skłonne interpretować art 107

ustawy z dn. 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. № 116 poz. 924), mówiący o złożeniu deklaracji o oddaniu się nauczycieli do dyspozycji Ministra W. R. i O. P. w terminie po 1 stycznia 1921 r. liberalnie w odniesieniu do księży prefektów z powodu ważnych okoliczności, które uniemożliwiły im złożenie tej deklaracji w terminie właściwym.

Wobec powyższego Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, że indywidualnie wnoszone prośby księży prefektów, nauczycieli religii o zaliczenie czasu poprzedniej służby nauczycielskiej zaborczej i pracy w polskiej w szkole prywatnej na podstawie powołanego art. 107 do wymiaru uposażenia, będą życzliwie rozpatrywane i w miarę faktycznych okoliczności pomyślnie załatwione.

Nauka religii w średnich szkołach ogrodniczych.

Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało dn. 8 lutego r. b. № 3-T. Ro. 9810/29 następujące oświadczenie:

„Zarządziłem stosowanie nauki religii w średnich szkołach ogrodniczych w semestrze letnim w rozmiarze 2 godzin tygodniowo, tak jak to jest stosowane w semestrze zimowym“.

(—) Dyr. Departamentu *M. Jarminski*.

Składanie przysięgi służbowej przez nauczycieli duchownych.

Nawiązując do zarządzenia z dnia 22 grudnia 1929 r. № 2-32116/29 (Dz. U. M. W. R. i O. P. z r. 1930, № 1 poz 2) Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 19-go lutego 1930 r. № 1. Prez. 1088/30 wyjaśnia, że nauczyciele duchowni wszystkich wyznań mogą składać przepisaną przysięgę służbową na ręce osoby duchownej odnośnego wyznania w obecności przedstawiciela władzy przełożonej. W razie potrzeby można w tym celu delegować właściwego wizytatora religii, ewentualnie osobę, wyznaczoną w porozumieniu z władzą duchowną danego nauczyciela.

Podatek od bezżennych a duchowieństwo.

Biuro Episkopatu pismem Ministerstwa Skarbu z dn. 7.IV 1930 r. № D.V.2113.2.29 otrzymało ostateczną decyzję, że duchowieństwo podlega obowiązkowi płacenia 20% dodatku do podatku dochodowego z tytułu bezżenności.

Ostateczna decyzja zapadła po otrzymaniu opinii Generalnej Prokuratorji R. P. z dn. 11.IV.19 r. L. Dz. 15.842, 6212/29. Opinia ta oparta jest na argumentach, że w Polsce podatek na bezżennych nałożono nie z tego powodu, aby ich zmusić do małżeństwa, lub ukarać za bezżenność, ale dlatego, że bezżenni, jako samotni, są w stanie trochę więcej zapłacić na cele państwowe aniżeli ludzie żonaci, obciążeni własną rodziną; racja ta dotyczy zarówno świeckich jak i duchownych. Zwolnienie duchownych od kawaler-

skiego dodatku podatkowego byłoby uprzywilejowaniem, które wymagałoby wprowadzenia do kraju drogą specjalnej ustawy prawnej.

Zaznacza się, że kawalerski dodatek 20%-wy dolicza się dopiero tym kawalerom, którzy mają bardzo duże dochody (oznaczone w ustawie); z tej racji wielu księży jest wolnych od tego dodatku.

Zaznacza się, że kawaler bogaty, który ma na utrzymaniu jakiego członka rodziny, może żądać zwolnienia od dopłacenia 20%-wego dodatku kawalerskiego.

Wydziały Kościelne przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

I. Wydział Teologiczny.

Wydział Teologiczny przy Uniwersytecie Lubelskim, posiadający rozkład studjów na okres czteroletni, odczuwał od pewnego czasu konieczność zmiany planu studjów wobec postępu, jaki zaszedł w ciągu ubiegłych 10 lat w wykształceniu w zakładach teologicznych diecezjalnych.

Najd. Episkopat na konferencji odbytej dnia 30 kwietnia 1929 r. w Poznaniu, określił ogólny plan studjów, według którego po dwóch latach filozofji w seminarjach diecezjalnych alumni mieli słuchać u nas cztery lata teologii, kończąc ją ze stopniem licencjata, poczem niektórzy mogliby jeszcze pozostać na okres dwuletni dla uzyskania stopnia doktora teologii.

Wykonanie tak rozległego planu jest narazie dla nas niemożliwe, gdyż wymaga utworzenia licznych nowych katedr i specjalnego konwiktów dla kleryków, odrębnego od konwiktów dla kapłanów. Wobec tego J. E. Kanclerz Uniwersytetu w dn. 24-go listopada 1929 r. zdecydował, by przystąpić od roku akad. 1930/31 do biennium, t. j. dwuletniego kursu uzupełniającego, o którym mowa w planie Najd. Episkopatu z dn. 30.IV.1929 r. Ponieważ jednak nasze zakłady teologiczne diecezjalne mają tylko trzy lata teologii i nie udzielają stopnia licencjatu, okazuje się potrzebny jeszcze jeden kurs uzupełniający czwarty rok teologii, a zarazem przygotowujący do biennium doktorskiego.

W myśl powyższego i zgodnie ze statutem złożonym do zatwierdzenia św. Kongregacji Semin. i stud. Uniwer., studja na Wydziale Teol. Uniw. Lub. zostają skrócone o jeden rok i trwać będą tylko trzy lata. Wstępować mogą tylko ci alumni, którzy ukończyli całe seminarjum duchowne. Po pierwszym roku studjów uzyskują stopień licencjata teologii, po trzecim doktorat.

Plan studjów tak będzie urządzony, żeby wykłady, dając materialne uzupełnienie wiedzy teologicznej niezbędne do zgłę-

bienia przedmiotu, przyczyniały się do poznania metody pracy naukowej. Teologia dogmatyczna i moralna, oparta zgodnie ze wskazaniami Stolicy Ap. na Sumie św. Tomasza, pozostanie zasadniczym i pierwszorzędnym przedmiotem studjów, a poza tem alumni będą mogli zdobywać i pogłębiać swą wiedzę w kierunku dobrowolnie obranym i uznanym przez właściwego Ordynariusza za pożyteczny dla danej diecezji. W tym celu ilość wykładów tygodniowych będzie tak ograniczoną, żeby studenci mieli możliwość jak najwięcej oddawania się samodzielnej pracy pod kierunkiem profesorów obranych specjalności.

Ilość sekcji, na których można się będzie specjalizować dzisiaj jeszcze dokładnie nie podaję, bo to zależy w wielkiej mierze od liczby kandydatów. Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że muszą być sekcje:

Skrypturystyczna,
Apologetyczna,
Dogmatyczna,
Moralno-wychowawcza.

W miarę dostatecznej liczby słuchaczy należałoby utworzyć sekcje: teologii porównawczej, historyczno-dogmatyczn., a może i inne w ramach potrzeby i możliwości.

II. Wydział Prawa Kanonicznego.

Rada Wydziału Prawa Kanonicznego, za zgodą Najd. Episkopatu, postanowiła w r. 1928 przedstawić Stolicy Apostolskiej wniosek zmierzający do zredukowania lat studjów z czterech do trzech i taką redukcję już w r. 1929 wprowadziła. Postanowienie to Rada Wydziału powzięła dla następujących powodów:

1. Dotkliwy brak kapłanów w diecezjach polskich pozwala tylko małej garstce uzdolnionych księży i pragnących poświęcić się naukom kanonicznym, uzyskać w tym celu dłuższy urlop.

2. Studja kanoniczne na innych uniwersytetach katolickich trwają tylko trzy lata, a niekiedy zaledwie dwa lata.

3. Redukcja lat da się przeprowadzić z łatwością i bez żadnych zmian w samym planie studjów, obowiązujących na Wydziale. Prawda, że studja na zagranicznych Wydziałach Kanonicznych ograniczają się powszechnie do prawa kodeksowego i wyłączają ze swego planu wszelkie przedmioty pomocnicze, jak np. historję literatury i źródeł prawa kościelnego, filozofję prawa, prawo kościelne partvkularne, prawo świeckie krajowe i t. p. Przy opracowaniu jednak nowego rozkładu przedmiotów, Wydział przekonał się, że przez lepsze wykorzystanie godzin, uda się utrzymać wszystkie przedmioty dotychczas wykładane, bez obniżenia poziomu wykładów prawa kodeksowego, i że tym sposobem będzie mógł i nadal dawać swym słuchaczom wykształcenie fachowo-wszzechstronne.

W nowym rozkładzie przedmiotów powiększono liczbę godzin na I kursie z 20 na 27, na II-gim — z 20 na 22, a natomiast zredukowano je na III kursie z 20 na 16. Równocześnie postanowiono zwolnić od uczęszczania na wykłady w trzecim tryestrze tych studentów, którzy zgłoszą się do egzaminu doktorskiego pod koniec III kursu.

Rozkład przedmiotów na Wydziale Prawa Kanonicznego przedstawia się w sposób następujący:

Kurs I.

1.	Normae generales, de iurisdictione, de clericis in genere	g. 6
2.	De processibus	„ 5
3.	Hist. źródeł literatury Prawa kościelnego (I trym.)	„ 1
4.	Prawo kościelne publiczne ogólne (II, III trym.)	„ 2
5.	Zarys prawa polskiego	„ 3
6.	Hist. i system prawa rzymskiego	„ 6
7.	Filozofja prawa	„ 1
8.	Seminarja	„ 4

Kurs II.

1.	De officiis et beneficiis, de poenis ecclesiasticis	g. 6
2.	De clericis in specie; de religiosis et laicis	„ 5
3.	Prawo kościelne publiczne szczególne	„ 2
4.	Prawo kościelne polskie	„ 2
5.	Hist. prawa kościelnego w Polsce	„ 2
6.	Quaestio selecta e iure canonico	„ 1
7.	Ćwiczenia praktyczne prawno-kościelne	„ 2
8.	Seminarjum	„ 2

Kurs III.

1.	De ordine et matrimonio	g. 6
2.	De sacramentis, de locis et temporibus sacris, cultu et magisterio	„ 5
3.	Quaestio selecta e iure canonico	„ 1
4.	Technika kancelaryjna	„ 2
5.	Seminarjum	„ 2

Studenci składają przy końcu II kursu egzamin licencjacki, przy końcu zaś III kursu — egzamin doktorski.

Ks. J. Kruszyński

Rektor

Rekolekcje.

Kanon 126 Prawa Kościelnego opiewa: „Wszyscy kapłani świeccy, przynajmniej każdego trzeciego roku, w czasie oznaczonym przez Ordynariusza winni odprawić rekolekcje“... Również i Synod nasz Diecezjalny z roku 1928 na str. 5-ej mówi: Ponie-

waż ćwiczenia duchowne, z pomocą Bożą odbyte, przynoszą wiele korzyści, gdyż sprzyjają łączności naszej z Bogiem, pobudzają zapal duszpasterski, pomagają bardzo do prowadzenia dusz po drodze Pańskiej, dlatego wszyscy kapłani winni je odprawiać... W przeciągu dziesięciu lat odprawiają ośmiodniowe, każdego trzeciego roku trzydniowe. — Nadto w tymże numerze 20 jest mowa o rekolekcjach prywatnych.

Czem są rekolekcje dobrze odprawione w życiu kapłana i jakie ich znaczenie dla pracy duszpasterskiej łatwo się przekonać ze słów Piusa XI w Jego Encyklice „Mens Nostra“. Pisze tam Papież:

„Wzywamy zatem usilnie kapłanów świeckich, aby przynajmniej w owym skromnym zakresie, jaki im Kodeks Prawa Kanonicznego przepisuje, wiernie odprawiali ćwiczenia. Niech zabierają się do nich i odbywają je z gorącym pragnieniem udoskonalenia się, aby zdobyli sobie ów zasób ducha nadprzyrodzonego, który nieodzowny jest do zgotowania duchowej korzyści powierzonej sobie trzódki i pozyskania bogatego łupu dusz dla Chrystusa. Tą bowiem drogą postępowali kapłani wszyscy, którzy, rozpaleni pragnieniem zbawienia dusz, odznaczyli się prowadzeniem bliźnich na ścieżkę uświęcenia i wychowaniem kleru“.

„A niech kapłani obojga kleru nie sądzą, że czas spędzony na ćwiczeniach duchownych, wyjdzie na szkodę posługi apostołskiej. Niech posłuchają św. Bernarda, który Papieżowi, błogosławionemu Eugenjuszowi III, którego ongiś był nauczycielem, nie wahał się napisać: „Jeśli cały należeć chcesz do wszystkich, na wzór Tego, który wszystkim stał się dla wszystkich, pochwalam dobroć, jeśli jest zupełna. Ale jakżesz będzie zupełna bez ciebie? I tyś człowiekiem: aby więc zupełną i całą była dobroć, niechże łono, które przyjmuje wszystkich, przyjmie i ciebie: inaczej cóz będziesz miał za korzyść, pozyskasz wszystkich a stracisz siebie? Dlatego ponieważ wszyscy cię posiadają, bądź i ty jednym z tych, którzy cię posiadają, pamiętaj oddać się sobie, nie mówię, zawsze, nie mówię często, lecz przynajmniej od czasu do czasu“.

„Stąd jasno wynika, że ćwiczenia duchowne przyczyniają się walenie nie tylko do udoskonalenia przyrodzonych zdolności człowieka, ale przede wszystkim do ukształtowania człowieka nadprzyrodzonego czyli chrześcijanina. W obecnych zaiste czasach, w których duch Chrystusowy i prawda nadprzyrodzona, która jedynie św. religję naszą stanowi, na tyle wokoło napotyka przeszkód i zapór, kiedy wszędzie panuje naturalizm, który stałość wiary osłabia i gasi płomień miłości chrześcijańskiej, jest rzeczą niezmierniej doniosłości, żeby się człowiek wyzwolił z pod ośmiania „próżności“, która zaciemnia dobre rzeczy“, i ukrył się w owym błogosławionym ustroniu. Tam, przez niebiańskiego pouczny Mistrza, słusznych nabędzie pojęć o życiu ludzkim i jego wartości, że jego celem jest służenie jedynie Bogu. Przejmie się wstrętem do grzechu, przeniknie św. bojaźnią Bożą. Zobaczy jasno, jakby usuniętą zasłonę, znikomość rzeczy ziemskich.

Wzruszony ostrzeżeniami i przykładami Tego, który jest „drogą i prawdą i żywotem, wyzuje dawnego człowieka, wyrzecz się samego siebie i przez pokorę, posłuszeństwo i umartwienie dobrowolne, oblecze się w Chrystusa i będzie usiłował stać się „mężem doskonałym“ i dojść do „miary wieku zupełności Chrystusowej“, o której mówi Apostoł. Nawet całą duszą starać się będzie, by mógł z tymże Apostołem powtórzyć: „A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus“.

Jasną jest tedy rzeczą, że rekolekcję mają przeogromne znaczenie, a ponieważ obecne czasy domagają się wysokiego poziomu duchowego u Kapłana — przeto starać się mamy w tym roku nietylko o odprawienie trziedniowych, ale ośmiodniowych rekolekcji, o których mówi Synod i do czego nas zachęca Władza Diecezjalna.

Sprawy misyjne.

Od połowy lutego wpłynęły do sekretariatu misyjnego następujące składki: Bełżce zł. 40.—, Brzeźnica Książęca 88.—, Bychawa 42.—, Chełm 51.30, Dys 40.—, Frampol 89.—, Gołab 50.—, Gorzków 84.20, Kamionka 25.—, Kawenczyn 34.—, Krasnobród 73.—, Krasnystaw 28.30, Matczyn 115.—, Michów 72.—, Niedrzwica 26.60, Susiec 23.30. Turobiński dekanat 40.—, Klerwcy Semin. lubelskiego 109 20, Gimnazjum Biskupie 21.80, Szkoła lubelska 18.—, Szkoła p. Różańskiej 47.50, bezimiennie 215 05, za czasopisma misyjne dla kół misyjnych wysłano 52.20. W kasie jest obecnie 1.337 zł. 55 gr.

Na Dzieło Dziec. P. J. przysłano do sekretariatu: Modliborzycy 4.35, Trzęsiny 12.—, Dys 6 70, Brzeźnica Książęca 18.—, Bychawa 8.—, Zwierzyniec 47.50, Kamionka 12.50, Michów 18.—.

Szkoła XV w Lublinie 30.—, szkoła XIII 15.50. Do centrali wysłał sekretariat 150 zł. W kasie jest obecnie 22 zł. 55 gr.

Gdybyśmy chcieli dociągnąć do wysokości składek zeszłorocznych, to jest jeszcze sporo do zrobienia. W głównej mierze powodzenie spraw misyjnych na parafii zależy od księży proboszczów. W czasie wakacyj mogą dużą pomoc oddać klerwcy w zjedynwaniu członków i kół misyjnych. Jeśli każdy z księży proboszczów okaże zroz. mienie dla tej sprawy, powodzenie dzieł misyjnych będzie niewątpliwe.

Do Samarytanki mówił kiedyś P. Jezus: „Si scires donum Dei“—„gdybyś znała dar Boży“—I dzieła misyjne są darem Bożym—Chociaż one wymagają króciutkiej modlitwy od członków i drobnej składki, ale za to ileż wartości duchowych wzamian za to wnoszą do duszy ludzkiej. Słowa Pisma Św. dotyczące jałmużny: „Jałmużna nie uboży“—odnoszą się zwłaszcza do jałmużny, przez którą mają być ratowane dusze ludzkie. Nie zubożeje przez te dzieła ani parafia, nie poniosą szkody potrzeby najbliższe parafii. Ofiary dla Boga składane mają tę własność,

że więcej dają niż zabierają — Św. Alojzy Gonzaga mawiał, że ofiara dla Boga poniesiona więcej mu radości sprawia, niżby sprawiło użycie tej rzeczy dla siebie. Pomnijmy i ten взгляд, a spojrzymy na inne błogie skutki rozwinięcia dzieł misyjnych w parafji. W Zielone Świątki byłem w Tarnogórze. W pierwszy dzień świąt mówiłem o konieczności pracy dla misyj katolickich. Potem zaprosiłem chętnych do tej pracy na zebranie krótkie po sumie. Zebrała się spora gromadka na cmentarzu obok kościoła, na dziesiętników i dziesiętniczki zgłosiło się przeszło 30 osób. Otrzymali potrzebne karty wpisowe dla członków. Zapowiada się pięknie praca dla misyj w tej parafji.

W Krasnymstawie X. dr. Wolski zamówił w sekretarjacie 400 kart wpisowych. Słysząc, że i tam ochota do dzieł misyjnych nie mała. Gdziekolwiek duszpasterz miejscowy zainteresuje parafjan misjami, wszędzie znajdzie życzliwy oddźwięk w ich sercach, bo sprawa nawracania pogan i innowierców jest zawsze sprawą dla katolika — miłą i wdzięczną.

Musi być naszym ideałem zrównanie się w pracy dla misyj z diecezjami innymi, potem rozszerzenie tej pracy dla misyj zagranicznych także na naszych innowierców,—a przez to ożywienie działalności katolików w stowarzyszeniach katolickich i we wszystkich objawach życia, aby we wszystkich Chrystus był ukształtowany, co jest celem Akcji Katolickiej.

Ks. Jan Dąbrowski

Sekr. gen. dzieł. misyjn. diec. lub.

Lublin, Seminarjum Duchowne.

O powołania do Stanu Duchownego.

Parafja św. Pawła w Lublinie przyjęła zwyczaj praktykowany zagranicą, w krajach katolickich, wymadlanie powołań do stanu kapłańskiego. Zda się, w Polsce nie potrzebujemy się skarżyć na brak aspirantów do Życia Zakonnego, jak i parafjalnego, niektórzy obawiają się dojścia do proletarjatu kleru. Seminarja niższe i wyższe przepełnione są wychowankami w takim napływie, że władze alumnatu poznańskiego i gnieźnieńskiego zamierzają wysyłać neopresbiterów na misje dla apostołowania między naszymi rodakami, rozrzuconymi na wychodźtwie w rozlicznych krajach. Na Podlasiu również noszą się z myślą przygotowania nowego typu misjonarzy, z dewizą nakazu Chrystusowego: „I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł“. A jako orędownika w tak świętej sprawie wybrano wielką postać w dziejach połączenia Kościołów św. Jozafata.

Słowa Zbawiciela wyrzeczone do Apostołów: „Żniwo bowiem wielkie, lecz robotników mało“, — zawsze są aktualnemi, na każdy czas stwierdzają przejmującą prawdę. Jezus kapłań-

stwo katolickie nie uwięził w granicach określonych terytorji, — cały świat okazał jako teren pracy: idźcie na cały świat! Powołań nigdy za dużo nie okaże się w Kościele, chociażby ich liczba zadziwiła świat. Nadmiar w jednej społeczności, zapełnia deficyt w drugiej i jeszcze nie nastąpi unormowanie.

W historii człowieka wewnętrznego — najważniejszą i decydującą rolę odgrywało powołanie. Ono jest pierwotnym znakiem łaski Bożej. Opatrzność wiekuista w dusze wybrane „wsiewa nasienie i ono trwa“, (I. Joan^{3,9}) wszczepia „pierwiastek Ducha“, który „prosi za nami wzdychaniem niewymownem, — wypatruje serca i według Boga prosi za świętymi, iżby wezwani byli podług postanowienia święci“. (Rom VIII). W zaraniu pragnień elekt uświadomi sobie, że jest, albo może być kandydatem na kapłana, — nim święcenia otrzyma z rąk biskupa już winien formować w sobie ideał kapłański, wcielać się w duchowe ciało Chrystusa. — „Których przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego — usprawiedliwił, one też uwielbił“. Rom VIII 30 „aby nosili imię Pana przed narody, jako naczynia wybrane“. Ac. Ap. IX 16.

Umysł ludzki zdumiewa się nad sposobem jakim Bóg wzywa dusze do swej służby. Nie zmusza, nie nakazuje, nie łamie woli. Słodko, cicho, wewnątrznie skłania umysł do zastanowienia się, — do mierzenia sił swego ducha, do doświadczenia swego usposobienia, zasobów cierpliwości, wytrwałości, uległości, gotowości do przyjęcia wszelkich doświadczeń, prób i ofiar. Wnika w głębie swych rozumowań, w jasność i dojrzałość sądenia i mówienia i milczenia i w objawy radości, nadziei, pokory, poniżenia, niepowodzeń i z nich wyciąga wnioski. Łaska bezustannie w duszy wiernej — budzi świadomości, wywołuje wewnętrzny ruch, życie, łączy z wolą, — aby wysledzić, czy panuje harmonia między duchowem usposobieniem a aktami czynu zewnętrznego, słów i postępowania? Mówiliśmy, że proces dojrzewania odbywa się w utajeniu, w ciszy serca, — pod wpływem nieraz duchowych upojeń, silnego napięcia, — kiedy zmysły tracą swoje lamparcie instykta nie winna zmniejszać się przenikliwość poznania sił odpornych na pokonanie ponęt światowych, ziemskich, ambitnych rachub, na przemijające nastroje, zmienne konjunktury otoczenia.

Proces ten próbuje dusze, jak w ogniu probierczym, wyrabia selekcje o wartości trwałej. Ze zmagañ duchowych, nastąpi podkreślenie linii zasadniczej i zamknięcie okresu życia, jasne oświadczenie swego stanowiska względem swego powołania do kapłaństwa, lub do świata, koncepcja u podstaw odkryje nową rzeczywistość!

Interwencja modlitwy wspólnej ma wielkie znaczenie w wyprasaniu łaski powołania. W różnych krajach świata powstały instytucje, mające na celu wywieranie społecznego wpływu na aspirantów do stanu duchownego. We Francji wychodzi specjalny organ p. t. „Recrutement sacerdotal“, „Douze Apôtres“.

Zbierają się kongresy djecezjalne, ostatni odbył się w Rouen 1927 r. Jeden z uczestników kongresu, ks. Lenald, wygłosił swe wrażenia, jakich doznał w parafii st. Patrice w Bayeux, w czasie modlitwy o powołanie na kapłanów. Przed N. Sakramentem wystawionym klęczało 600 dzieci. Jedno z nich odczytuje głośno modlitwę, ułożoną specjalnie na ten cel, w trakcie której reszta odpowiada: „Panie daj nam kapłanów!“—„Panie, wybierz sobie z pomiędzy nas kapłanów! Widziałem, tuż przy balustradzie przed wielkim ołtarzem, młodego ucznia z liceum, który z płomieniem na twarzy, ze łzami w oczach powtarzał: *Parmi nous, Seigneur, choisissez vos prêtres!*“ („La Croix“ 1928 feljeton).

Już w młodzieńczych umysłach uświadamiają doniosłość powołania kapłańskiego, że Bóg w wiecznych swych przeznaczeniach, obrał przyszłych ministrów ołtarza, każdy winien odgadnąć, czy wola Boża go powołuje? i ją spełnić. Modlitwa rozwiązuje spotkane zawilości, adoracja odkrywa niezmienną, wieczną rzeczywistość,—zamienia stosunek elekta do Jezusa utajonego —w osobisty, rzeczowy, trwały stan.

W naszych czasach szczególnie trzeba wymadlać dla kandydata te normy, jakie wyłożył w dekrecie Pius X z dn. 12.VII 1912 r. Z roku na rok mnoży się proletarjat inteligentny. Ludzie z dyplomami uniwersyteckimi są bez posady i zajęcia; z drugiej strony dzięki powstającym gimnazjom przy seminarjach duchownych i niezwyklej taniości utrzymania i niezwyuczajnych wygodach, może wzbudzić się chęć zostania księdzem i u tych, którzy nie są powołani do służby eucharystycznej. Sądząc po ludzku, społeczność dzisiejsza nie okazuje takich duchowych zasobów, iżby sama mogła wydać ideał młodzieńczy, umiejący współdziałać z nadprzyrodzonym porządkiem rzeczy? Łaska Boża może nieraz cudownie zapłodnić niwy dusz nie kiełkujące, rodzące chwast. Historia powołań stwierdza: gdzie rozum nie domyślił się, serce człowiecze nie śmiało pożądać,—tam powstawały najczystsze oznaki powołania kapłańskiego, lecz w zwykłym biegu życia powołania trzeba budzić, pielęgnować, rozwijać jako ideję dążącą do realizacji. Nic dziwnego, że natchnieni z latami utracają szczerą wolę poświęcenia się na wyłączną służbę ołtarza. Nastroje społeczne wywierają swój zgubny wpływ, obniżają wartości moralne, — wynoszą materialne i skłębają zwichnione stosunki, stoją w poprzek idealizmowi powołań. Socjologowie porównują naszą erę do wagi, — jedna szala całym ciężarem,—ogromem zła przeciąża drugę—bezwagę cnoty—bez wartościową ofiarę? Jakżeż doprowadzić do równowagi istotne walory moralne? Trzeba rzucić na szale dobra ważkie o świętości cięższej. Wzbudzić ludzi o wielkich i wyraźnych powołaniach, pełnych uroku, a prawą społeczność w czystą sferę ducha i wiedzy i czynu, jak nas unosi globus ziemski po niebieskich przestrzeniach światła, ruchu i ozonu. Beznadziejność zaginie,—nadmiar świętych powołań przeobrazí świat, wstrząśnie skorupą jego,—i rozogni się miłością. Lecz niech miliony ust wołają do

Boskiego Arcykapłana, utajonego w N. Eucharystji: „Panie daj nam świętych, powołanych kapłanów“!

Ks. K. Siedlecki.

Od Redakcji. Sprawa poruszona przez X. K. S. jest na czasie. Powołania kapłańskie są nietylko dziełem łaski, ale i pracy ludzkiej. Dotychczas u nas nad powołaniem pracuje się w Seminarjum Duchownem, niekiedy coś się powie w niektórych gimnazjach i nieco w domach, z których pochodzą kandydaci do stanu duchownego. Specjalnie szerszego, systematycznego zainteresowania się niema. A szkoda, bo tem tłumaczyć trzeba brak powołań do Seminarjum w naszej diecezji. Tymczasem przecież dobrych kapłanów jest nam bardzo, a bardzo potrzeba.

Cóż tedy robić? Zainteresować się powołaniami do stanu duchownego. Zainteresowanie rozpocząć się winno od nas Kapłanów. Przedewszystkiem musimy słowem i czynem wykazywać wielkość, świętość, użyteczność i potrzebę kapłaństwa. Następnie powinniśmy w tym celu wykorzystać wszystkie okoliczności, a nadewszystko po parafjach nawiązać kontakt z młodzieżą gimnazjalną, zwłaszcza wychowankami Gimnazjum Biskupiego. Dzisiaj ta rzecz i inne kompletnie są zaniedbane z niemałą szkodą dla służby Bożej. Wiernych zachęcać do modlitwy i współpracy.

Kiedy powołania do stanu duchownego zdobywać będziemy środkami nadprzyrodzonymi i przyrodzonymi, to ilość godnych i świętych kapłanów w naszej diecezji pomnoży się obficie dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Epikleza.

1) Kościół katolicki naucza, że konsekracji, t. j. przemiany chleba i wina w ciało i krew P. Jezusa we Mszy św. dokonuje kapłan słowami Chrystusa ustanowienia: „To jest ciało moje“ i „Ten jest kielich krwi mojej“... Grecy zaś schizmatycy twierdzą, że do ważności konsekracji konieczna jest jeszcze modlitwa do Ducha św., tak zwana Epikleza. Kto ma rację, czy kościół katolicki, czy schizmatycy, Pismo św. na to dowodu w formie jasnej, wykończonej nam nie daje. Wprawdzie z tego, że wszyscy trzej Synoptycy i św. Paweł tak obszernie i dokładnie opisują ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu na Ostatniej Wieczery możnaby wnioskować, że chcieli wszystkie istotne szczegóły przytoczyć, które są konieczne do ważności konsekracji. A ponieważ o epiklezie ani słówkiem nie wspominają, stąd wniosek, że epikleza nie jest konieczna, a konsekrują tylko słowa ustanowienia, wypowiedziane przez kapłana w imieniu Chrystusa P. Ale dowód ten być może nie jest zbyt jasny i wykończony. Sięgnijmy przeto do tradycji.

Ojcowie i teologowie łacińscy zawsze nauczali i nauczają, że konsekracji dokonują słowa ustanowienia, wyrzeczone podczas Mszy św. przez kapłana w imieniu Chrystusa P., naturalnie przy

szczególniejszem współdziałaniu i trzeciej osoby Trójcy Przenajświętszej — Ducha św.

Greccy zaś ojcowie od wieku IV do IX twierdzili, że konsekracja dokonuje się mocą Ducha Św., (t. j. epiklezą), ale jednocześnie i słowami ustanowienia, które Chrystus wyrzekł na Ostatniej Wieczerzy, i które kapłan wymawia w imieniu Chrystusa w każdej Mszy św., ale tak jednak, że konsekracja nie byłaby całkowitą, gdyby nie odmówiło się i epiklezy.

Św. Cyryl Jerozolimski pisze: „Chleb eucharystji po wezwaniu Ducha Św. nie jest, już chlebem zwykłym, lecz ciałem Chrystusa“¹⁾ Św. Jan Chryzostom, chociaż kilkakrotnie twierdzi to samo, co i św. Cyryl Jerozolimski, jednak w jednym miejscu pisze, że słowami „To jest ciało moje“ chleb przemienia się (transformatur²⁾) w ciało P. Jezusa.

Od wieku zaś IX do XV bardzo wielu teologów wschodnich, idąc za powagą św. Jana Damasceńskiego, twierdzili, że konsekruje epikleza sama, albo przynajmniej dopełnia konsekracji.

W XV wieku ta kwestja żywo była omawiana pomiędzy łacińnikami i grekami na soborze Florenckim (w 1439 r.). Bessarjon, metropolita Nicejski, w swoim imieniu i w imieniu wszystkich greków zgodził się na wywody teologów katolickich. To też sobór Florencki orzekł, że formą sakramentu Eucharystji są słowa, któremi P. Jezus na Ostatniej Wieczerzy przemienił chleb i wino w ciało i krew swoją. Unja upadła i kościoły wschodnie pozostały przy swoim zdaniu. Otóż powstaje pytanie, co należy sądzić o epiklezie?

Zagadnienie epiklezy jest może najtrudnijszem zagadnieniem w dziejach obrządków eucharystycznych.

2) Epiklezą (epiklesis = invocatio) w liturgji nazywamy wezwanie Ducha Św., aby raczył przemienić chleb i wino w ciało i krew P. Jezusa. Epikleza istnieje we wszystkich obrządkach wschodnich³⁾. Epiklezę też posiadał obrządek gallikański⁴⁾. Hoppe⁵⁾ podaje liczne przykłady gallikańskich i mozarabickich epiklez. W rzymskiej liturgji nie posiadamy epiklezy w ścisłem tego słowa znaczeniu.

3) Epikleza pierwotnie do liturgicznych składników nie na-

¹⁾ Catechesis XXI, 3 Patrologia Latina Migne'a tom 33, kolumna 1089; apud Enchiridion Patristicum M. J. Rouët de Journal S. J. editis 4, Friburgii Brisgoviae, 1922 r., numer 842, str. 312.

²⁾ De proditiōne Judae I, 6; P. Graeca, tom 49; apud Journal op. cit. num. 1157, str. 439.

³⁾ patrz. F. E. Brightman, Liturgies Eastern and Western, tom. I, Eastern Liturgies, Oxford 1896 rok: ks. VIII Konstytucyj apostołskich, XII, 38, str. 21; Antjochja str. 54; Aleksandrja str. 134; Nestorjanie str. 287; Bizancjum str. 330; Ormianie str. 439.

⁴⁾ cfr. Duchesne L. Origines du Culte chrétien, str. 207-208. wyd. 3. Paris 1903 r.

⁵⁾ L. A. Hoppe, Die Epiklesis, Schaffhausen 1864 r., str. 68—93.

leżała, lecz rozpowszechniła się dopiero w wieku IV w Antjochji. Pierwsze bowiem wyraźne świadectwo o inwokacji Ducha Św. mamy 'dopiero w czwartym wieku w sąsiedztwie Antjochi, bo u św. Cyryla Jerozol.⁶⁾ Wkrótce jednak potem znajduje się na całym wschodzie i zachodzie. Na potwierdzenie powyższej tezy Hoppe⁷⁾ przytacza cały szereg dowodów. Przed IV wiekiem nie mamy przeto dowodów na to, żeby epikleza istniała. Wprawdzie św. Ireneusz mówi: „Chleb, który przyjmuje wezwanie Boga, nie jest już chlebem zwykłym, tylko Eucharystją (...panis, percipiens invocationem Dei, iam non communis panis est, sed Eucharistia⁸⁾” lecz te słowa nie zawierają wezwania Ducha Św. i epiklezą nie są, ale zwyczajną tylko modlitwą.

4) Epikleza w dzisiejszych wszystkich liturgiach, które ją posiadają, mieści się zwykle po słowach ustanowienia, t. j. przy końcu anamnezy (pamiętka — Modl. „Unde et memores). Miejsce to, zdaje się, zostało wyznaczone epiklezie dlatego, że anamneza wspomina z życia P. Jezusa rozmaite tajemnice, a w końcu wspomina Wniebowstąpienie Chrystusa, a więc sama przez się naprowadza na Zielone Świątki, a stąd na zesłanie i zstąpienie Ducha Św. Lecz zachodzi pytanie, czy zawsze epikleza mieściła się wyłącznie na tem miejscu? Rodzina liturgiczna aleksandryjska zna podwójną epiklezę: jedną przed słowami ustanowienia, drugą po słowach ustanowienia⁹⁾. W roku 1907 w Deiz Balizech pod Asiut w Górnym Egipcie odnaleziono rękopis, który obecnie znajduje się w bibliotece w Oxfordzie, a który opisał Dom Pierre Puniet¹⁰⁾ na kongresie eucharystycznym w Londynie w 1908 r. Ten rękopis pochodzi z wieku VII lub VIII, ale podaje dawny ryt aleksandryjski i wykazuje epiklezę przed słowami ustanowienia.

5) Zresztą epikleza nie była wcale zjawiskiem odosobnionem, lecz jedną z wielu modlitw, zawierających prośbę do Boga, aby raczył uświęcić ofiary, aby raczył zesłać Ducha Św. na ofiarowane dary. Prośby takie są porzucane poprzez wszystkie liturgje i pojawiają się w samej modlitwie konsekracyjnej tak samo, jak i przed tą modlitwą. Tak naprz. w liturgji św. Marka mamy takie modlitwy zaraz na samym początku, po Credo i po Sanctus¹¹⁾, w liturgji koptyjskiej św. Marka na początku, w litur-

⁶⁾ Catechesis mystagogica XIX, 7; XXI, 3; XXIII, 7, 19. P. Gr., tom 33, kol. 1072, 1089, 1113 i 1134.

⁷⁾ Hoppe op. cit. por. też Lingens, Die eucharistische Konsekrationsform w Zeitschrift für kathol. Theologie, 1897 r., str. 51 — 106.

⁸⁾ Adversus haereses IV, 18, 5; apud Journal, op. cit. numer 234, str. 43.

⁹⁾ por. Hoppe, op. cit., str. 58; Salaville, Le nouveau fragment... de Deir-Balyzeg w Echos d'Orient 1909 r., str. 329 — 335 i La double epiclese w Echos d'Orient 1910 r. str. 133 — 134.

¹⁰⁾ D. P. Puniet, Report of the Nineteenth Eucharistii Congress London 1909 r., str. 367 — 402.

¹¹⁾ zob. Brightman loco cit., str. 115 (15 — 16), 124, 132.

gji św. Jakóba przy „Wielkim Wejściu“ w dalszym obrzędzie bizantyjskim na początku i przy „Wielkim Wejściu“¹²⁾ i przy wielu innych sposobnościach. Wiele modlitw, zwanych „secreta“ w sakramentarzu Leonjańskim są takimi inwokacjami¹³⁾. Myśl epiklezy odnajdujemy też w rozmaitych modlitwach mozarabskich.

Na podstawie tego, cośmy powyżej powiedzieli, możemy sobie epiklezę w ten sposób wyjaśnić. Liturgia, a zwłaszcza modlitwa konsekracyjna jest jedną wielką, nieprzerwaną modlitwą do Boga, ażeby raczył chleb i wino przemienić w ciało i krew Chrystusa. P. Bóg nas wysłuchuje w modlitwie konsekracyjnej, lecz my go prosimy kilkakrotnie poprzez całą liturgję (mniejsza o to, w jakiej jej części), aby nas raczył wysłuchać. Jeżeli prosimy o zesłanie Ducha św., to wychodzimy z tego założenia, że Duch św. jest źródłem łaski i że wszelka działalność nazewną jest mu wspólna narówni z Bogiem Ojcem i Synem Bożym. Miejsce zaś dla epiklezy ustaliło się pod koniec anamnezy pod wpływem tajemnicy zesłania Ducha św. w dzień Zielonych Świątek, która to tajemnica łączy się ze wspomnianem przedtem wyraźnie Wniebowstąpieniem.

6) Nie zawsze jednak epikleza była wezwaniem Ducha św. Czasami zwraca się z wezwaniem do Logosa, czyli Słowa Przedwiecznego, aby pokonsekrował ofiary. Najdobitniejszym tego przykładem jest epikleza w modlitwie konsekracyjnej Serapjona zaraz po słowach ustanowienia¹⁴⁾.

Lecz jaki jest początek epiklezy?

R. Buchwald w ten sposób tłumaczy: Zbawiciel wziął chleb i wino na Ostatniej Wieczery i „błogosławił“ je. Tego „błogosławieństwa“ z hebrajska barakhah użył stosownie do formy zwyczajowej żydowskiej w formie dziękczynienia, konsekrował zaś intencją. Pierwsze pokolenie chrześcijańskie czyniło tak samo. Słów jednak „błogosławieństwa“ użytych przez Chrystusa P. nie przestrzegano i nie przechowano dla potomności, przestrzegano natomiast ogólną myśl, zawartą w barakhah, t. j. odmawiano błogosławieństwo (barakhah) w formie dziękczynienia, dziękując Bogu za mękę i śmierć Zbawiciela. Taka jest istota naszej modlitwy ofiarniczej i stąd sama nazwa „Eucharystja“, t. j. dziękczynienie. Do opowiadania żydowskiej wielkanocnej „haggadah“¹⁵⁾ dołączano słowa ustanowienia Chrystusa Pana, ale konsekrowała cała

¹²⁾ Brightman loco cit. str. 148; 41 (25 etsqu); 309, 319.

¹³⁾ cfr. C. L. Feltae, Sacramentarium Leonianum, Cambridge 1896 r. 24.

¹⁴⁾ cof. F. X. Funk, Didascalia et Constitutiones apostolorum, 2 tomy Paderborn 1905 r., tom 2, 15, str. 174—176; por. też ks. Władysław Hozakowski, Wykład Mszy św., tłumacz. z angielskiego „The Mass a study of the Roman Liturgy by Adrian Fortescue, The order of the Mass. Poznań 1914 r., str. 184 — 187.

¹⁵⁾ Haggadah jest to opowiadanie historii wyjścia żydów z Egiptu, które miało miejsce w drugiej części rytuału paschy żydowskiej.

barakhah. Taką barakhah jest u św. Justyna (I Apolog. LXXI, 2) „słowo modlitwy które od niego pochodzi“¹⁶⁾.

Późniejsze pokolenie chrześcijan już nie żydowskie zapomniało o znaczeniu technicznym barakhah, stąd też poczęto odczuwać jak gdyby braki w anaforze i zaczęto pod koniec zanosić specjalną modlitwę do Boga o łaskę konsekracji. Początkowo proszono Boga, aby zesłał Słowo w tym celu na ołtarz, i taką jest pierwotna forma epiklezy Logosa, jaką naprzykład spotykamy u św. Ireneusza¹⁷⁾. Dopiero w IV wieku dzięki coraz to silniejszej wierze w Ducha św. jako dawcę łask i źródło błogosławieństwa wszelkiego wytworzyła się epikleza do Ducha św. i zajęła miejsce dawnej epiklezy Logosa. Tę teorię swoją o powstaniu epiklezy wyłożył R. Buchwald w dziele pod tytułem „Die Epiklese in der römisch. Messe, Weidenauer Studien I, Widnawa 1906 r., str. 21 — 56. Ks. Wład. Hozakowski¹⁸⁾ uważa tę teorię Buchwalda za bystrą i bardzo prawdopodobną.

Są jeszcze i inne teorie poważne, tłumaczące początek epiklezy, ale niemożliwą wprost jest rzeczą rozpisywać się o nich w krótkim artykule.

Na zakończenie krótko zaznaczamy, że epikleza pierwotnie, t. j. przez pierwsze trzy wieki była nieznaną; że rozpowszechniła się dopiero w IV wieku z Antiochji; że obrządek rzymski w wieku V posiadał epiklezę do Ducha św., jak to świadczy papież Gelazy I (492 — 496 r.); że ta epikleza mieściła się na właściwym miejscu, t. j. przy końcu anamnezy, gdzie dzisiaj mieszczą się modlitwy nasze mszalne „Supra quae...“ i „Supplices te rogamus“... że została w wieku V lub VI z rozmysłem usunięta, ponieważ ojcowie i teologowie na zachodzie coraz silniejszy kładli nacisk na słowa ustanowienia jako formę konsekracji; i że usunięcie epiklezy było jedną z przyczyn do przestawienia modlitw w naszym kanonie mszalnym¹⁹⁾.

Dzisiejsza modlitwa „Supplices te rogamus...“ jest urywkiem dawnej epiklezy. Ślady epiklezy mamy dziś we Mszy św. w wielu sekretach, w inwokacji „Veni Sanctificator“..., w modlitwie „Hanc igitur“... Quam oblationem tu Deus in omnibus, quaesumus, benedictam“..., lecz żadna z tych modlitw nie posiada tego, co jest istotne w epiklezie.

Ks. prof. Dr. Lucjan Górniecki.

¹⁶⁾ por. w tej kwestji też Salaville, La liturgie décrite par saint Justin et l'epiclèse w Echos d'Orient 1909 r., str. 129 — 136, 222 — 227.

¹⁷⁾ zob. Adversus haereses V, 2, 3; por. IV, 18, 5; apud Journel, op. cit., numer 234 i 249, str. 93 i 97.

¹⁸⁾ op. cit., str. 187 i 190.

¹⁹⁾ por. ks. Władysław Hozakowski op. cit. str. 187 — 190.

Kronika.

Czynności Biskupie.

J. E. ks. Biskup Marjan Fulman

- 1.VI. odprawił Mszę św. w Katedrze na intencję Młodzieży stowarzyszonej, wygłosił kazanie, był na otwarciu Złotu w Uniwersytecie i na popisach chórów Młodzieży w Towarzystwie Muzycznym.
- 4, 6 i 10.VI. był na egzaminach alumnów w Sem. Duch.
- 5.VI. jeździł do Sandomierza na uroczystości pogrzebowe ś. p. J. E. Ks. Biskupa Marjana Ryxa.
- 8.VI. był w Nałęczowie na uroczystościach 20-lecia Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Koła Ziemiarek.
- 12—13.VI. przebywał w Radecznicy na uroczystościach ku czci św. Antoniego. Konsekwował ołtarz, wygłosił parę kazań—dokonał poświęcenia obrazu św. Antoniego.
- 19.VI. odprawił uroczystą Mszę św. i prowadził wielką procesję Bożego Ciała.
- 20.VI. był na sesji pedagogicznej w Sem. Duch.
- 22.VI. święcił djakonów Seminarjum na kapłanów.

Pocieszający objaw. Poważny procent maturzystów i maturzystek zakładów średnich w Lublinie, a zwłaszcza z Seminarjów Nauczycielskich, odprawiło w tym roku zamknięte rekolekcje, prowadzone przez O.O. Jezuitów.

Dla Księży Prefektów powyższe zjawisko nie tylko jest serdeczną zapłatą za pracę, ale również i pobudką do dalszych starań w dziele odrodzenia religijnego.

Dla Księży Dyrektorów Apostolstwa Modlitwy. Podaję do wiadomości Przew. Księży Dyrektorów, że przywileje, udzielone przez Ojca św. Piusa XI w dniu 3 czerwca 1923 r. na przeciąg lat siedmiu, zostały przedłużone na następne siedmioletnie w dniu 4 czerwca 1930 r.

Ks. Zenon Kwiek
Dyrektor Diec. Ap. Modl.

Kurs Różańcowy w Janowie Lubelskim. Staraniem Duchowieństwa dekanatu Janowskiego odbył się kurs dla zelatorów i zelatorek Kół Ż. R. Na kurs przybyło do 350 zelatorów i zelatorek, oraz do 1000 braci i sióstr Ż. R. Zbożna ta praca rozpoczęła się nabożeństwem w kościele na Białej, odprawionem przez ks. kan. Zawiszę.

Kurs odbywał się na dziedzińcu przed Kościołem. Głosili referaty: ks. Michał Jabłoński „Życie zalatorów w rodzinie, kościele i społeczeństwie“, ks. Grzebalski z Branwi: „O Apostolstwie

Zelatorów" i ks. Juljan Jakubiak „Zakładanie i prowadzenie Unji“, „Jak pociągnąć młodzież do Różańca“, „O współpracy różańcowych z kapłanem“.

Udział duchowieństwa był liczny.

Z Seminarjum Duchownego. 1. Kleryków w obecnym roku szkolnym było 77, z tej liczby na 5-tym kursie 20.

2. Egzaminy są półroczne i roczne. Na półrocze składają alumni z dwóch przedmiotów, pod koniec roku z pięciu.

3. Dnia 22 czerwca z rąk J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana w Katedrze święcenia kapłańskie otrzyma 17 diakonów, a mianowicie: Bogudziński Jan, Całka Michał, Czemerajda Józef, Grosz Wincenty, Kondrat Stanisław, Krawczyk Władysław, Lisiński Tadeusz, Majkowski Władysław, Markiewicz Marjan, Miszczuk Aleksander, Mróz Jan, Mulawa Stanisław, Niedźwiedź Stanisław, Olech Wojciech, Soroka Jan, Truś Józef, Włodarczyk Michał.

4. Idąc za duchem czasu, który między innymi ujawnia się w organizacjach, Władze seminaryjskie pozwalają na pewne stowarzyszenia wśród alumnów. Najgłówniejszą organizacją w Sem. jest „Bratnia Pomoc“, której podlegają następujące Koła: 1. Historyczne, 2. Abstynenckie, 3. Muzyczne, 4. Harcerskie, 5. Sklepik, 6. Apteka, 7. Opalograf.

Do organizacji niezależnych od „Bratniej Pomocy“ należą: 1. Sodalicja Marjańska. 2. Koło Misyjne.

Z powyższego widać, że Seminarjum stara się dać swym wychowankom nietylko wiedzę teologiczną i filozoficzną, ale też i praktyczną.

Adoracja Kapłańska. Na adoracji N. S. w marcu przemawiał ks. Wł. Goral, w kwietniu ks. prof. dr. Antoni Szymański, w maju O. Lic T. J., w czerwcu ks. kan. Antoni Zawistowski.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Wiedzy Chrześcijańskiej. W roku sprawozdawczym Towarzystwo liczyło 12 członków dożywotnich, czynnych—73, wspierających—70.

Dochody i rozchody do 10.205 zł. 08 gr. Wydano w ubiegłym roku 6 dzieł, obejmujących 600 stron czyli 35 arkuszy druku dużej ósemki, mianowicie: Zarys Filozofji—praca zbiorowa, Nowa Filozofja—studjum o Bergsonizmie—Henryka Romanowskiego, Zagadnienia kodyfikacji prawa małżeńskiego—prof. dr. Wł. Abrahama; z zakresu Pism Stolicy Apostolskiej: List J. Św. Piusa XI do Kard. Bertrama o Akcji Katolickiej, Kościół a stowarzyszenia zawodowe, List Sekretarza Stanu do X. prymasa Kard. Hlonda o Akcji Katolickiej. Nadto parę prac przygotowano do druku.

Wydane sprawozdanie dobitnie mówi o użyteczności i ruchliwości powyższej organizacji, oraz ufamy, że przysporzy

członków T. W. Ch. Tylko bowiem przy należytem poparciu Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej będzie mogło powoli wypełnić te zadania, które sobie nakreśliło.

X. Sprawozdanie Związku sodalicyj marj. uczniów szk. śr. w Polsce za rok szkolny 1928/9 podał X. J. Winkowski, Zakopane 1929. Pracowicie zestawiony obraz działalności 188 sodalicyj uczniowskich w Polsce przynosi na 3 arkuszach druku (49. str.) a w 14 rozdziałach niezwykle interesujące a bardzo ściśle i rzeczowe dane o całorocznej pracy tej doskonale się rozwijającej organizacji naszej młodzieży, która, powstawszy w pierwszych chwilach odzyskania niepodległości święciła niedawno swoje pierwsze, a chlubne dziesięciolecie. Niezwykle silna i sprężysta organizacja Związku wykazuje w cyfrach olbrzymi rozwój, który uwidoczniają liczne tablice statystyczne. Oto kilka tylko pozycyj. Liczba sodalicyj wzrosła z 20 na 188, sodalisów z 1425 na 8560, abonentów „Pod znakiem Marji“ 900 na 9000. Dwa wielkie dzieła podjął Związek. Rekolekcje pomaturyczne dla sodalisów przed wyborem stanu, których urządzono już niemal wyłącznie własnymi siłami 34 serje z przeszło 1200 uczestnikami oraz Kolonję wakacyjną dla sodalistów w Beskidach dla której zakupiony wspaniały teren leśny na Śnieżnicy, zebrawszy groszowemi składkami około 37.000 zł. Ostatni rok wykazuje w sumie 5300 zebrań, 4200 egzort i referatów, 307 różnorodnych kółek i sekcij, z których wybitnie działają misyjne z ofiarami 3353 zł., 292.000 znaczków i 35 kg. cynfolji. Biblioteki 153 sodalicyj liczą 26 tysięcy tomów religijnych, korespondencja prezesa wykazuje 7000 odebranych i wysłanych przesyłek, a obrót kasowy przekracza 116.000 zł. Owocna działalność Związku odbija się dziś już bardzo poważnie na wzroście powołań kapłańskich w Polsce jak i na spotęgowaniu życia religijnego wśród obojętnych do niedawna rzecz młodzieży akademickiej. Zaznaczyć trzeba, że potężną akcję swoją przeprowadza Związek niemal wyłącznie własnymi, najskromniejszymi siłami. Pomoc jakiej doznaje od katolickiego społeczeństwa jest uderzająco nikła, nic też dziwnego, że w zakończeniu Sprawozdania wyrażano serdeczną troskę o przyszłość tej pracy, która przy swym ogromnym rozroście o własnych środkach już iść nie zdoła, zwłaszcza wobec rosnących z dniem każdym potrzeb finansowych. Osłabienie tej pracy choćby chwilowe byłoby niewątpliwie poważną stratą w dzisiejszym bilansie katolicyzmu polskiego i jego przyszłości.

Salezjanum. Od paru lat na terenie parafji Kalinowszczyzna, na gruzach dawnej świątyni Franciszkańskiej, a w ostatnich dziesiątkach lat w gnieździe żydowskim i ciemnych jednostek, wznosi się nowy zakład OO. Salezjanów, pierwszy w naszej diecezji. Rozpoczął pracę O. Strauch, prowadzi ją dalej, znany ze swej uczynności, O. St. Sebastjański. Dokonano wiele: na miejscu rumowiska brudnego stoi już dom jako tako uporządkowany.

Wewnątrz wykończono parę mieszkań i sal, przeprowadzono podział gmachu, częściowo założono elektryczność i sporo zrobiono w kaplicy.

Pragnieniem gorącym OO. Salezjanów jest, ażeby w jesieni tego roku można było poświęcić przynajmniej część gmachów.

Uroczystości św. Antoniego w Radecznicy. Kilkanaście tysięcy ludzi zebrało się w dniach 12 i 13 czerwca w Radecznicy na uroczystość św. Antoniego. Wzięło w niej udział i wielu księży świeckich z okolicy i wielu OO. Bernardynów z O. Bronisławem, proboszczem lwowskim i definitorem na czele.

Na te dwa dni przybył i Najdostojniejszy Arcypasterz Lubelski Ks. Biskup M. Fulman, przez co uroczystość nabrała jeszcze podnioslejszego charakteru.

Kościół O.O. Bernardynów dzięki zabiegliwości i gorliwości zakonników został gruntownie odnowiony, dawne ślady rosyjskie usunięto i pod kierunkiem architekta Dziekońskiego przywrócono w stylu barokowym dawne wieże i frontową fasadę.

Malowanie wnętrza projektował Karol Polityński, a wykonał Józef Szymczak ze Lwowa.

Piękny wielki ołtarz św. Antoniego zbudował Władysław Krzywicki z Radomia.

Pierwotny cudowny obraz św. Antoniego po kasacie zakonu wywieziony do Łabuń zgorzał. Rysunek jednak był znany, według niego zatem O. Aleksy Działkowski, gwardjan dzisiejszy, powierzył lwowskiej firmie „Liturgja“ wykonać obraz nowy—głowa, ręce i nogi św. Antoniego malowane, a szata srebrna, częściowo złotona—na tle złotonem, w ramie złotej. Firma ta według danych wskazówek sporządziła obraz doskonale—jest on dzisiaj ozdobą ołtarza św. Antoniego.

Właśnie w dniu 12 czerwca Ks. Biskup w kościele parafjalnym w Mokremlipiu go poświęcił, poczem pod przewodem ks. prob. A. Rudzińskiego procesjonalnie został przeniesiony do kościoła w Radecznicy.

W sam dzień św. Antoniego ks. Biskup pokonsekrował mensę ołtarzową i w niej umieścił relikwie św. Męczenników Urbana i Fausty. Sumę celebrował kan. A. Wadowski w pięknej kaplicy św. Franciszka na placu klasztornym, a ks. Biskup wygłosił kazanie do wielotysięcznego zebrania wiernych.

Jednocześnie w Radecznicy obchodziło się siedmsetlecie śmierci św. Antoniego. Była cała uroczystość jakoby ukoronowaniem dotychczasowej apostolskiej działalności O.O. Bernardynów w Radecznicy. Dnie te były bardzo uroczyste.

Odezwa Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego. Zarząd T. M. Ch. wysłał odezwę do Wielbnego Duchowieństwa w sprawie wakacji dzieci ubogich miasta Lublina. Między innymi pisze Zarząd: „Mamy nadzieję, że na terenie naszej diecezji znalazłoby się wiele rodzin katolickich zamożnych, któreby przy

zachęceniu swego Proboszcza mogły przyjąć na lato jedno biedne dziecko. Wysłaniem dzieci zajmie się miejscowa organizacja. Dzieci są w wieku 7 — 14 lat. Nie wyślemy dzieci chorych i ze złą reputacją“.

Rzecz piękna, szlachetna i godna poparcia! — Odpowiedź należy przesłać na ręce ks. d-ra Cz. Nowickiego — Sekretarjat A. K. w Lublinie, ul. Królewska 8.

Poświęcenie sztandaru Koła Ministrantów z par. św. Pawła. Organizacja Ministrantów w Lublinie wzrasta. Znakiem tego namacalnym jest poświęcenie sztandaru K. M. w dniu 9 czerwca w kościele Nawrócenia św. Pawła.—Uroczystą Mszę św. odprawił ks. dr. Paweł Dziubiński, wygłosił kazanie ks. dr. Czesław Nowicki. Ceremonja wbijania gwoździ odbyła się po nabożeństwie w sali parafjalnej.

Sztandar Koła jest piękny. Na stronie białej—znajduje się obraz, przedstawiający św. Stanisława Kostkę przyjmującego Komunię św. z rąk Anioła, na drugiej — niebieskiej — symbole Eucharystji: kielich z Hostją, turybularz, ampułki, dzwonki i pszenica.

Vivat sequens!

Zakończenie roku szkolnego w III-m Przedszkolu L. T. D. Trzecie Przedszkole L. T. D., prowadzone przez sarytkę Siostrę Józefę, w dniu 6 czerwca kończyło rok szkolny. Na uroczystość zakończenia złożyły się: udatna i bogata wystawa robótek dzieci, powitanie, śpiewy, tańce i obraz sceniczny: Wiosna, Lato, Jesień i Zima.

Dobre zachowanie się małych artystów w czasie gry, oraz inteligentne wykonanie programu zabawy dobitnie wskazują na solidną pracę w Zakładzie i poziom Przedszkola.

Opiekunką Przedszkola jest p. Jadwiga Głuchowska.

Nominacja Ks. Józefa Cieśllickiego. Jeneralny Sekretarz S. M. P. Ks. Józef Cieśllicki, dnia 1 czerwca b. r. za pracę wśród młodzieży, został mianowany Kanonikiem honorowym Kapituły Kolegijaty Zamojskiej. Nominację powyższą ujawnił Pasterz na dziedzińcu Uniwersytetu, w obliczu tysięcy młodzieży stowarzyszonej, która tak licznie przyjechała do Lublina na pierwsze dziesięciolecie swego istnienia. Okoliczności te niewątpliwie uczyły nominację na Kanonję jeszcze droższą, a uznanie dla pracy Ks. Sekretarza bardziej serdeczne.

Ad multos annos!

Dziesięciolecie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji lubelskiej. W dniu 1 czerwca r. b. odbył się w Lublinie zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej z okazji dziesięciolecia istnienia Związku S. M. P. diecezji Lubelskiej. W przeddzień uroczystości część uczestników zlotu wzięła udział w capstrzyku, który przeszedł ulicami miasta i po

złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez delegację Związku, rozwiązał się na placu Katedralnym, odśpiewawszy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Nazajutrz t. j. w niedzielę po zbiórce, uczestnicy zlotu udali się do katedry, gdzie J. E. ks. Biskup Lubelski Marjan Fulman celebrował nabożeństwo na intencję pomyślnego rozwoju S.M.P. oraz wygłosił podniosłe kazanie na temat pracy ideowej Stowarzyszeń i wielkiej misji przebudowy życia polskiego w duchu katolickim, którą one mają do spełnienia. Po nabożeństwie uformował się imponujący pochód koło dwóch tysięcy druchen i druhów z poczem sztandarowym na czele, który przy dźwięku orkiestr przeciągnął przez Krak.-Przedm., udając się na dziedzińiec katolickiego Uniwersytetu lubelskiego, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu. W międzyczasie prezes Rady związkowej p. dr. Stanisław Bryła w otoczeniu władz Związku przyjął defiladę oddziałów p. w.

Otwarcie zjazdu nastąpiło na dziedzińcu Uniwersytetu w obecności J. E. ks. Biskupa Fulmana i J. M. ks. Rektora U. L., J. Kruszyńskiego. Dr. Bryła powitał w gorących słowach zebranych, poczem nastąpił wybór prezydium i przemówienia powitalne. Imieniem Organizacji Towarzystw Rolniczych przemawiał p. Maj, im. Zw. Harcerstwa Polskiego — p. Juszcakowski, im. Katol. Zw. Polek—dr. Modrzewska, im. Sokolstwa Polskiego —p. Moskalewski, im. Polskiej Macierzy Szkolnej i Pol. Tow. Opieki nad Kresami—p. Dziemski, im. Ziemiaków—p. Sokolska, im. Stow. Mł. Akadem. „Odrodzenie“ — p. Kleczyński, im. Młodzieży Wszechpolskiej—p. A. Serafin, oraz przedstawiciel kolegium organistów p. Sulowski.

Z kolei ks. sekretarz generalny Zw. M. P., J. Cieśliski, odczytał pisma i depesze gratulacyjne, które nadeszły do Zjednoczenia M. P., wszystkich związków diecezjalnych i szeregu wybitnych jednostek katolickiego społeczeństwa polskiego. Depesze i pisma zebrani przyjęli burzą oklasków. Następnie p. rejent Smólski wygłosił znakomicie opracowany zasadniczy referat ideowy p. t. „Praca S. M. P. dla Polski i Kościoła“, w którym podkreślił znaczenie religii katolickiej dla życia narodowego i państwowego Polski, stwierdzając zarazem, że S. M. P. wykują przyszłość Ojczyzny, opartą na najtrwalszych podstawach. W tym samym duchu płomienne przemówienie wygłosił p. prof. Gołąb z Warszawy, poczem tysiączne rzesze uczestników zjazdu wysłuchały w skupieniu głębokiego i ojcowską życzliwością owianego przemówienia dostojnego Protektora Związku J. E. Ks. Biskupa, który dał wiele cennych wskazówek na dalszą drogę rozwoju S. M. P., kładąc nacisk na dwa główne czynniki twórcze w życiu młodzieży stowarzyszeniowej, pracę ofiarną i wytrwałą oraz radość i wesele, płynące z dobrze zrozumianego katolicyzmu, a przejawiające się w nieodstępnej towarzyszącej prac S. M. P.—pieśni. Prezes Rady związkowej, dr. St. Bryła, w gorących słowach podziękował J. E. Ks. Biskupowi za przemówienie.

nie, poczem ks. sekretarz gener. J. Cieslicki podał do wiadomości nazwiska osób, nagrodzonych dyplomami uznania za pracę i wybitną działalność na niwie S. M. P. Między in. odznaczony został p. Stanisław Teter z Kluczkowic, p. Michał Niemier z Lublina, ks. kan. Borucki, Edward Niećko z Hrubieszowa i w in. Na zakończenie odczytano rezolucję, przyjętą przez aklamację, oraz wzniesiono okrzyk na cześć Ks. Biskupa, entuzjastycznie powtórzony przez zebranych.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem pieśni „Bogu Rodzica“ i „Hej, do apelu“ przez połączone chóry S. M. P.

Następnie uczestnicy udali się na zwiedzenie wystawy prac S. M. P., mieszczącej się w gmachu Uniwersytetu, której otwarcia dokonał J. E. Ks. Biskup Fulman. Po południu w sali Towarzystwa Muzycznego odbyły się popisy osiemnastu chórów S. M. P., zaś wieczorem w sali „Sokoła“ nastąpiła „wieczornica“, urządzona przez miejscowe stowarzyszenia o nader urozmaiconym programie artystycznym.

Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. Kongres rozpocznie się w czwartek 26 czerwca r. b. o godzinie 9-ej uroczystym nabożeństwem w kościele Bożego Ciała przy ul. Strzeleckiej. Mszę św. celebryje JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond, kazanie wygłosi JE Ks. Biskup Sufragan Dr. Antoni Szlagowski z Warszawy. „Veni Creator“ przed wystawionym Najśw. Sakramentem odśpiewa JEm. Ks. Kardynał Al. Kakowski Arcybiskup Metropolita Warszawski. O godz. 12-ej w Wielkiej Rotundzie, na terenie „E“ P. W. K. otwarcie Kongresu i 1-sze zebranie plenarne z referatem o. Rostworowskiego T. J. z Krakowa n. t. „Eucharystja w życiu Kościoła“. O godz. 17-ej drugie zebranie plenarne z referatami: „Eucharystja źródłem pełni życia jednostki“ — prof. dr. Leona Halbana ze Lwowa i „Eucharystja fundamentem rodziny“ — prof. Kl. Jędrzejewskiego z Płocka.

W piątek 27 czerwca: godz. 16 trzecie zebranie plenarne z referatami: „Polski odnowienie w Eucharystji“ — ks. kan. Z. Choromański z Warszawy i „Eucharystja a odnowienie świata“ — prof. dr. Oskar Halecki z Warszawy.

W sobotę 28 czerwca: godz. 16 czwarte zebranie plenarne z referatem n. t. „Eucharystja źródłem Akcji katolickiej“ — ks. infułata St. Adamskiego z Poznania.

W niedzielę 29 czerwca w uroczystość św. św. Piotra i Pawła: punktualnie o godz. 9-ej wyrusza wielka procesja z Najśw. Sakramentem z katedry przez Stary Rynek, pl. Wolności, ul. Ratajczaka, plantami na stadjon gdzie się odbędzie nabożeństwo i repozycja Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosi JE. Ks. Biskup K. Radoński z Włocławka.

Poza tem obradują następujące sekcje i komisje:

Sekcja kapłańska: ks. prof. Bolesław Ciszak, Poznań, al. Marcinkowskiego 22, 3-cie piętro, tel. 55-07.

Sekcja dla inteligencji: ks. dr. Kiciński, Poznań, ul. Wieżowa 1. (Arcyb. Seminarjum Duchowne, tel. 12-70).

Sekcja kobieca: przew. p. Stan. Zofja Rzepecka, Poznań, Wielkie Garbary 14. tel. 59-44 i 25-42.

Sekcja piśmiennictwa i prasy katolickiej: przew ks. infułat Józef Kłos, Poznań, Ostrów Tumski 18, Tel. 38-51; wice-przew. inż. Szczepan Jeleński, Poznań, al. Marcikowskiego 22, 2-gie p., pok. 44. Tel. 36-13.

Sekcja młodzieży męskiej: ks. dyr. Ludwik Jarosz, Poznań, pl. Nowomiejski 5. tel. 13-37.

Sekcja młodzieży żeńskiej: przew. p. Marja Swinarska, przełożona gimnazjum im. Dąbrówki, Poznań, ul. Młyńska 11.

Sekcja tercjarska: przedstawiciel w Poznaniu, o. Gwardjan Rajner Gościński, Poznań, ul. Franciszkańska 2. tel. 36-88.

Sekcja apostołstwa modlitwy: przedstawiciele w Poznaniu: OO. Jezuici, ul. Szewcka 18, tel. 15-10.

Sekcja pedagogiczna: ks. radca dr. Noryskiewicz, Poznań, Piekary 9, tel. 52-89.

Sekcja emigracyjna: ks. dr. St. Janicki, Poznań, ul. Kwiatowa 3. tel. 36-54 i 400.

Sekcja misyjna: ks. kan. H. Zborowski, Poznań, Ostrów Tumski 17.

Sekcja charytatywna: prof. dr. Antoni Jarosz, Poznań, ul. Jasna 10, tel. 67-03,

Sekcja akademicka: kand. med. Feliks Kończal, Poznań, Mickiewicza 29 u pp. Maćkowskich, tel. 61-69.

Sekcja unijna: przew. JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Wilno, przedstawiciel w Poznaniu ks. kan. Rutkowski, Ostrów Tumski 1, tel. 40-09.

Sekcja dla Akcji katolickiej: przew. ks. inf. St. Adamski, Ostrów Tumski 3. tel. 26-79.

Komisja finansowa: przew. dyr. Seweryn Samulski, Poznań, ul. Słowackiego 57, tel. 66-95.

Komisja aprowizacyjna: ks. prob. Putz, przew. Poznań, św. Wojciech 13. Tel. 14-79.

Komisja referatowa: przew. prof. dr. Bronisław Dembiński, Poznań, ul. Chełmońskiego, tel. 78-11.

Komisja wystawy religijnej: ks. dyr. Majkowski, Poznań ul. Lubrańskiego 1. Tel. 52-86.

Udział w Kongresie zapowiada się bardzo liczny: tak z całej Polski, jak i z zagranicy zgłaszają się uczestnicy. Zainteresowanie poszczególnymi sekcjami jest b. wielkie.

Adres Komitetu Wykonawczego I K. K. Euch. w Polsce: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, 3-cie piętro, pok. 65.

Od Komitetu Diecezjalnego. 1. Komitet Diecezjalny zawiadamia, że na mocy nowych zniżek kolejowych przejazd II

klasą do Poznania na Kongres wynosić będzie 80 zł., III klasą— 50 zł., III klasą dla młodzieży — 40 zł. Warunki przejazdu dla urzędników i funkcjonariuszów P. K. P. są bez zmiany.

2. Komitet uprasza, ażeby uczestnicy Kongresu odbyli spowiedź przed wyjazdem.

BIBLIOGRAFJA.

Wydawnictwa T-wa Wiedzy Chrześcijańskiej.

1. **Małżeństwo w świetle nauki katolickiej**, praca zbiorowa profesorów U. L., str. 390 zł. 9.—
2. **Kodeks społeczny. Synteza katolickiej nauki społecznej**, str. 48 zł. 1.50
3. **Zagadnienia społeczne. Ks. dr. Antoni Szymański**, str. 468. zł. zł. 13.—
4. **Zagadnienie kodyfikacji prawa małżeńskiego. Wyd. II**, str. 48 zł. 2.50
5. **Kościół a stowarzyszenia zawodowe**, str. 40 zł. 1.50
6. **Zarys Filozofji. (Teoria poznania, Metafizyka, Estetyka, Filozofja religji, Etyka)**, str. 288 zł. 8.—
7. **Nowa Filozofja. Krytyka Bergsonizmu. Henryka Romanowskiego**, str. 194 zł. 8.—
8. **VIII Tydzień Społeczny Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ w Lublinie od 20 do 26 sierpnia 1929 r.**, str. 129.

Ks. Kowalewski T. **Obszerniejsza Historia św. Starego Testamentu.** Płock. Nakładem i drukiem f. B-cia Detrychowic. Wydanie 19, 1930 rok.

Znane dawniej i uznane płockie podręczniki Ks. T. Kowalewskiego do nauki religji, już po śmierci autora zostały dzięki firmie „B-cia Detrychowic“ wydane na nowo i przystosowane do obowiązującego programu w szkołach średnich.

Historja św. Starego Testamentu posiada na wstępie bardzo praktyczne wskazówki metodyczne, cenne zwłaszcza dla katechetów. Są one streszczonem wyjaśnieniem zasad metodyczno-dydaktycznych z całkowitym planem lekcji. Na tle dziejów narodu żydowskiego autor dał nam nie historję żydów, a dzieje Objawienia Bożego w Starym Zakonie, uwydatniając silnie ideę mesjańską w prorocत्वach i figurach mesjańskich. Szczegóły idei mesjańskiej na końcu zrekapitulował dla powtórzenia i utrwalenia w pamięci. Dodał również prosty i przejrzysty katechizm, obejmujący te prawdy, które się wiążą z Historją św. Starego

Testamentu. Wreszcie na samym końcu umieścił streszczenie geografji Palestyny i innych krajów, wzmiankowanych w Historji św. Starego Testamentu wraz ze szczegółami historycznymi, ułatwiającemi powtórzenie.

Język podręcznika prosty, jasny, przystosowany do umysłu dzieci. Książka godna poparcia.

Ks. Kowalewski T. Obszerniejsza Historja św. Nowego Testamentu. Wydanie 21. (Płock 1930 rok. Nakładem i drukiem f. B. cia Detrychowcie).

To samo, co o poprzedniej książce, należy powiedzieć i o Historji św. Nowego Testamentu. Godne podkreślenia wskazówki metodyczne, na końcu prawdy katechizmowe, związane z Nowym Testamentem, co w połączeniu z dodatkiem poprzedniej książki stanowi całość katechizmu dla dzieci, bardzo przystępnego i jasnego. Historja św. Starego Testamentu obejmuje całe życie Chr. Pana i Dzieje Apostolskie. Dobrze autor zrobił, że przytoczył wszystkie parabole i przypowieści Chrystusowe, jak również i to, że dał przy każdym ustępie cytate, w których ewangeljach znajduje się, co będzie wielką pomocą dla katechety, jeśli zechce na lekcji odczytywać oryginał. Podręcznik godny polecenia. Pierwszy (Historja Starego Testamentu) dobry dla klasy pierwszej, drugi dla klasy drugiej.

Ks. T. Kowalewski. Liturgika. Wydanie 15. (Płock, 1930 rok. Nakładem i drukiem f. B. cia Detrychowcie).

Ks. T. Kowalewski. Nauka Wiary i Moralności. Wydanie 10, (Płock, 1930 rok. Nakładem i drukiem f. B. cia Detrychowcie).

O podręczniku „Nauka Wiary i Moralności“ krótko można powiedzieć, że już dawno wytrzymał on próbę ogniową. Jest to jeden z lepszych w tej dziedzinie. Uczniowie łatwo uczą się podług niego nie tylko pamięciowo, ale i rozumowo. W tym wydaniu zupełnie słusznie umieszczono 8 błogostawieństw zaraz po przykazaniach Bożych i Kościelnych, jako przykazania miłości Nowego Zakonu. Dobrze się nadaje na klasę trzecią lub czwartą.

Również w klasie trzeciej lub czwartej można uczyć tegoż autora „Liturgika“. Jest to bodaj najlepszy podręcznik Liturgiki z istniejących dotychczas u nas. Został zupełnie przystosowany do nowego Rytuału, a w dziale roku liturgicznego ma wprowadzone zupełnie nowe i ciekawe wyjaśnienia zwyczajów prastawiańskich, istniejących w Kościele polskim, tak zwyczajów o charakterze religijnym, jak i ludowym. Podręcznik przez to został ogromnie ożywiony, jak również i przez szczegóły historyczne przy Mszy św. i Sakramentach św. zaczerpnięte z dziejów pierwotnego Kościoła. Przy budzącym się dzisiaj u nas ruchu liturgicznym książka zasługuje na poparciu tak dla użytku szkolnego, jak i domowego.

„LITURGJA“

SKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH,
OBRAZÓW I DEWOCJONALJI

Lwów, ul. Kopernika 9, telef. 47-55.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Monstrancje, Kielichy, Puszki, Lichtarze i Pajaki,
Ornaty Kapy, Baldachimy, Chorągwie i Sztandary,
Brokaty, Adamaszki, Galony, i Frendzle.

Figury, Feretrony, Obrazy, Stacje Drogi Krzyżowej,
Mszały i Brewjarze.

Książeczki do modlenia, Obrazki, Medaliki, Różańce,
Własna szwalnia i hafciarnia, Naprawa szat i aparatów.

Ceny umiarkowane. Cenniki ilustrowane na żądanie. Ulgi w spłatach.

Pracownia Pozłotniczo-Rzeźbiarska
oraz Zakład Artystyczny Reperacji Dzieł Sztuki

Józefa Jezierskiego

LUBLIN, ul. Przemysłowa Nr. 29, lub mieszk. Górna Nr. 8.

Wykonuje złocenia ołtarzy, ram i mebli, a także wykonuje repara-
cje obrazów, porcelany artystycznej, gipsów, malowanie olejno
ołtarzy, konfesjonałów i t. p.

ZAWIADOMIENIE.

SKŁAD WIN ANTONI KRYCHOWSKI

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. 25. TELEFON 51.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić **Szanowne Duchowieństwo**, że firma nasza została zaprzysiężona jako dostawcy **Win Mszalnych** dla **Diecezji Lubelskiej, Podlaskiej** i innych.

Wina wysyłamy kolejną i pocztą w beczułkach po 60-70 litrów oraz w skrzynkach po 50 butelek.

Pocztą do każdego zakątka Polski w specjalnych skrzynkach.

Specjalne Wino Mszalne Analizowane Nr. 3.

Po cenie **Zł. 4.50** butelka.

Z poważaniem **Antoni Krychowski.**

Zakład Wychowawczy dla chłopców „Dom Zarobkowy“

poleca po cenach przystępnych solidne wyroby swej koszykarni, mianowicie: fotele, krzesła, kosze podróżne, walizki kosze do papieru, parawany, etażerki i t. p. przedmioty, oraz wyroby stolarskie szafy, biurka stoly krzesła i inne meble. Szanowni Klienci obstalunkami swemi w znacznej części przyczyniają się do utrzymania biednych chłopców-sierot, których wychowanie w Zakładzie wymaga wielkiego nakładu.

Siostry Miłosierdzia św. Wicentego à Paulo.

Zakład Wychowawczy dla Sierot-Chłopców „Dom Zarobkowy“

Lublin, ul. Dominikańska I, tel. 12-44.

T R E Ś Ć :

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ. — Motu proprio Piusa XI ustanawiające autonomiczną Komisję dla Rosji, dotąd podległą Kongregacji dla Kościoła Wschodniego. — Breve Apostolskie na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. — Św. Kongregacja dla Seminarjów i Uniwersytetów w sprawie podniesienia w seminarjach katechetyki i nauk dotyczących kościoła wschodniego. — Dekret św. Kongregacji dla kościoła wschodniego o duchownych wschodnich zbierających, lub wyjednujących jałmużnę i stypendja mszalne poza krajami i diecezjami wschodniemi. — Instrukcja Komisji Papieskiej dla Rosji w sprawie Rosjan wracających do Kościoła Katolickiego. — Instrukcja Św. Kongregacji Soboru do Ordynariuszów diecezjalnych o skutecznem zwalczaniu nieskromnej mody kobiet. — Stolica Święta o stosunku między Akcją Katolicką i organizacjami religijnymi.

Z KURJI BISKUPIEJ. — Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. — Rekolekcje dla Kapłanów we Lwowie i Dziedzicach. — Ankieta badań radio-czynności źródeł w Polsce. — Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.

ORGANARIA. — Rekolekcje i kursy muzyczne. — W sprawie kursu muzycznego.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE. — Zaliczenie ks. ks. prefektom lat poprzedniej służby nauczycielskiej. — Nauka religji w średnich szkołach ogrodniczych. — Składanie przysięgi służbowej przez nauczycieli duchownych. — Podatek od bezżennych a duchowieństwo.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI. — Wydziały Kościelne przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. — Rekolekcje. — Sprawy misyjne. — O powołania do Stanu Duchownego. — Epikleza.

KRONIKA. — **BIBLIOGRAFJA.** — **OGŁOSZENIA.**

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.

Druk. M. Kossakowska—Lublin.